



**Michalinka walczy
o zdrowie. Pomóżmy**

STRONA 9



STRONA 7



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
powiatu ryckiego

**Wielki debiut telewizyjny
KGW z Lenda Ruskiego**

ryki.24wspolnota.pl

18 - 24 lutego 2025 r. ■ nr 07 (11) ■ Cena **2,99 zł** (w tym VAT 5%)

Rośnie sprzeciw wobec budowy sortowni śmieci

Sierskowola:
Otrzymali
medale za
Zasługi Dla
Pożarnictwa
STRONA 3



**Mieszkańcy żądają wyjaśnień:
kto i od kiedy
prowadzi rozmowy
z firmą Sireco?**

STRONA 4/5

**Niemal
wjechał
w bariery.
Był kompletnie
pijany**

STRONA 8

**Trzaskowski
w Dęblinie.
Relacja do
chwili... aż
nas wyprosilili**

STRONA 21

**Ruch wygrywał z
czwartoligowcem!
Duże osłabienia
w ekipie**

STRONA 22

W skład komitetu protestacyjnego weszli: Weronika Miłosz, Joanna Pośpiech, Michał Kaczanowski, Rafał Jędrych, Iwona Pawlak. To oni będą reprezentować mieszkańców w sprawie związanej z oddaleniem pomysłu o utworzeniu sortowni śmieci

Studniówki I LO z Ryk i „Lotnika”



STRONA 19,20

REKLAMA

chotek STUDIO REKLAMY

STUDIO GRAFICZNE
DRUKARNIA
OKLEJANIE POJAZDÓW
REKLAMA ZEWNĘTRZNA
STRONY WWW

514 477 881

**AUTO KASACJA
SKUP AUT**

- Wycena przez telefon.
- Zaświadczenie o demontażu.
- Zwrot OC.
- Odbiór lawetą.
- Gotówka od ręki.

515 595 795

ST O P K A
Wspólnota

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Urszula Sadura
tel. 516 019 186
e-mail: ryki@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184
mateuszpolynka162@gmail.com
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl
Mateusz Kowalski

Reklama:
Agata Badziak
Manager ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Jarosław Pałys

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

A U T O P R O M O C J A



Przekaż 1,5 procent podatku

Natalka Majchrzak zмага się z okrutnym przeciwnikiem - Neuroblastoma, czyli najgorszy nowotwór dziecięcy.

Biopsja wykazała amplifikację genu N-myc, co oznacza, że nawet przy wyleczeniu choroby istnieje duże ryzyko nawrotu. Szansą na to, aby nowotwór nie powrócił, jest nierefundowana szczepionka przeciw wznowie podawana w USA.

Przekaż 1,5 procent podatku dla Natalii.



datkowym wpisz numer KRS 4253 Pomoc dla Natalii Majchrzak. 0000382243, cel szczegółowy:

Oferta pracy

Można zarobić 6 tys. zł brutto.

Zespół Szkół im. Kajetana hr. Kickiego w Sobieszynie poszukuje pracownika na stanowisko: Kierownik/manager gospodarstwa. Praca na pełen etat. Proponowane zarobki to 6 tys. zł brutto.

Przybliżony zakres obowiązków:

– wykonywanie wszystkich procesów produkcyjnych w zakresie chowu w stawach, będący w trwałym zarządzie Zespołu Szkół im. Kajetana hr. Kickiego w Sobieszynie, w tym: – nadzór nad stawami,

– zlecenie nawożenia i wapnowanie stawów, zlecenie wykaszania roślinności, – kontrola stanu i funkcjonowania budowli oraz urządzeń stawowych, – kontrola napełniania stawów wodą oraz nadzór nad utrzymaniem optymalnych poziomów wody w stawach, – kontrola nad wykonywaniem obsad i żywieniem ryb, – zlecenie przygotowania pasz pracownikom i ich zadawanie, – kontrola przyrostu ryb, – kontrola parametrów fizyko-chemicznych wody, – odłowy ryb ze stawów, – sporządzanie dokumentacji

rybackiej, prowadzenie księgi stawowej, protokołów zarybień i odłowów, dziennika obserwacji produkcji rybackiej, sprawozdania RRW – 22.

Termin składania ofert mija 21 lutego. Dokumenty: CV, list motywacyjny, dokumenty potwierdzające kwalifikacje należy składać w sekretariacie Zespołu Szkół im. Kajetana hr. Kickiego w Sobieszynie, Sobieszyn 298 A, 08-504 Ułęż lub elektronicznie: biuro@sobieszynbrzozowa.pl

Szczegóły oferty na stronie internetowej szkoły.

US



CO, GDZIE, KIEDY?

LUTY
19
ŚRODA

19 lutego (środa), godz. 11
Spotkanie szkoleniowo - informacyjne z Powiatowym Lekarzem Weterynarii.
Sala konferencyjna Urzędu Miejskiego w Rykach.

LUTY
20
CZWARTEK

20 lutego (czwartek), godz. 11
Spotkanie szkoleniowo - informacyjne z Powiatowym Lekarzem Weterynarii.
Gminny Ośrodek Kultury w Stężycy.

LUTY
21
PIĄTEK

21 lutego (piątek), godz. 8
Odbiór folii rolniczej.
Przy ul. Janiszewskiej 70. Więcej informacji pod nr tel. 81 865 71 40, 81 865 71 42.

LUTY
22
SOBOTA

22 lutego (sobota), godz. 10
Nauki przedmatżeńskie.
Parafia pw. Najświętszego Zbawiciela w Rykach.

A U T O P R O M O C J A

W

NASZ PORTAL

ryki.24wspolnota.pl

R E K L A M A

RYCKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.

Tel. 781-495-997, 603-137-021

Frezowanie Rozwiercanie kominow.
Wkłady kominowe kwaso-żaroodporne.
Sprzedaż montaż.

Tel 573 460 110, 732 632 000

RYK

Złóż życzenia na łamach gazety

Urodziny, imieniny, a może inna ważna okazja?

Złóż życzenia bliskim na łamach gazety

Wspólnota powiatu ryckiego, a opublikujemy je za darmo!

Zapraszamy do kontaktu: 516 019 186

oraz ryki@24wspolnota.pl

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

18 lutego,
godz. 8.45 - 14.00,
Korzeniów ST-3, ST-4
godz. 13.30 - 16.30,
Miłosze ST-1

19 lutego,
godz. 8.45 - 11.45,
ST- Białki Kol. ST- Osmolice
godz. 13.30 - 16.30,
Trzcianki ST-3

20 lutego,
godz. 8.45 - 16.30,
Sobieszyn Kol. ST-1, ST-2,
Sobieszyn ST-5

21 lutego,
godz. 10.00 - 16.30,
Ułęż ST-2, ST-9

Znajdź pracę ze Wspólnotą			
Powiatowy Urząd Pracy w Rykach			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik biurowy, Kłoczew/Piekarnia Warowny	1	6 500,00 zł	u
Pomocnik ciastkarza, Swaty/MARGO	1	4 666,00 zł	u
Pracownik biurowy, Korzeniów/ ORNEX	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik ciastkarza, Ryki/AMIR		4 666,00 zł	z
Pomoc kuchenna, Niwa Babicka	1	4 666,00 zł	u
Inspektor do spraw inspekcji i kontroli, Ryki/ Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego	1	8 300,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Kłoczew/SP	1	5 915,00 zł	u
Nauczyciel logopeda, Kłoczew/SP	1	5 915,00 zł	u
Szwaczka maszynowa, Rybaki/ELKRAFT BIS	1	4 666,00 zł	u
Monter – składacz okien, Ryki/DOM – LUX	1	4 666,00 zł	u
Elektromechanik/elektryk, Stężycza/TECHNO-BETON	1	38 zł/godz.	u
Operator wężła betoniarzkiego, Stężycza/TECH-NOBETON	1	38 zł/godz.	u
Pomocnik cieśli, Moszczanka/DOMEK.TECH	1	4 666,00 zł	u
Spawacz, Niwa Babicka/MAR-POL	1	5 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Niwa Babicka/MAR-POL	1	4 666,00 zł	u
Pielęgniarka, Ryki/NZOZ MEDICUS	1	6 730,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Mieszkanie bez kredytu. Jak to możliwe?

Jest pomysł na nowe mieszkania w Rykach. To dwa nowe bloki, w których mieszkania będą do wynajęcia z możliwością dojścia do własności po 15 latach.

Program kierowany jest do osób, które nie posiadają zdolności kredytowej, ale mają wystarczające dochody, aby wynajmować mieszkanie. Założeniem jest wynajem mieszkań przez zainteresowane osoby, z możliwością dojścia do własności po 15 latach.

Na ten temat odbyło się spotkanie informacyjne ze spółką SIM Lubelskie (Społeczna Inicjatywa Mieszkańcowa) w Urzędzie Miejskim w Rykach. Przedstawiono szczegółową prezentację, która obejmowała kluczowe informacje na temat projektu.

Na działce o numerze 4773/3, pomiędzy ulicą Graniczną a Jana Kochanowskiego w Rykach miałyby powstać dwa budynki mieszkalne wielorodzinne, czterokondygnacyjne, z podpiwniczeniem. Jeden trzon komunikacyjny - klatka schodowa i winda osobowa. Zaprojektowano dwa parkingi terenowe, zaś w północno-zachodniej części działki zaprojektowano plac zabaw z miejscem rekreacji. Łącznie to 64 mieszkania o różnej powierzchni (1-, 2-, 3- i 4-pokojowe) w standardzie wykończenia „pod klucz”.



Wizualizacja mieszkania 3-pokojowego z aneksem o powierzchni 50,55 m²

Kto może zostać najemcą?

Wynająć mieszkanie mogą osoby fizyczne, które nie posiadają tytułu prawnego do innego lokalu mieszkalnego w tej samej miejscowości (np. własność, współwłasność, najem mieszkania). Tytułami prawnymi do lokalu mogą być: własność, współwłasność, prawo użytkowania wieczystego, spółdzielcze własnościowe, prawo do lokalu, spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu, najem, podnajem, dzierżawa, umowa o dożywocie, użytkowanie, służebność mieszkalna, tytuł prawny na podstawie ustawy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, prawo do zakwaterowania na czas pełnienia służby wojskowej.

SIM może wynająć lokal mieszkalny w swoich zasobach osobie posiadającej tytuł prawny do lokalu w innej miejscowości lub osobie wchodzącej w skład gospodarstwa

domowego, którego członek posiada tytuł prawny do lokalu w innej miejscowości, jeżeli zmiana miejsca zamieszkania jest związana z podjęciem przez członka gospodarstwa domowego pracy w pobliżu miejsca położenia zasobów SIM, w których znajduje się lokal, o którego wynajem się ubiega.

Obowiązuje kryterium dochodu maksymalnego. Średni miesięczny dochód gospodarstwa domowego w roku poprzedzającym rok, w którym zawierana jest umowa najmu lokalu mieszkalnego nie przekracza wysokości, o której mowa w art. 7a ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 8 grudnia 2006 r. o finansowym wsparciu niektórych przedsięwzięć mieszkalnych.

Mieszkanie w czterech krokach

Jesteś zainteresowany miesz-
kaniem? Złóż wniosek w Urzę-

Media w granicach nieruchomości:

- Sieć energetyczna
- Sieć wodociągowa
- Sieć kanalizacyjna
- Sieć ciepłownicza (na pobliskiej działce)
- Gaz

Do ogrzewania budynku, podgrzewania ciepłej wody użytkowej zaprojektowano źródło złożone z powietrznych pomp ciepła wspomaganych kotłami gazowymi

dzie Miejskim w Rykach, wnioski zostaną zweryfikowane przez komisję miejską. Po tym nastąpi przydział mieszkań po uzyskaniu pozwolenia na budowę. Po zakończeniu budowy odbiór kluczy, wpłacie kaucji i podpisanie umowy najmu.

Oferta zakłada 15% partycypacji w wartości mieszkania jako wkład własny.

W razie pytań lub wątpliwości można kontaktować się z osobami udzielającymi dodatkowych informacji: Anna Witak-Cybula – telefon 81 8657 153.

Urszula Sadura

Strażacy zabezpieczyli wyciek oleju



Olej został przetransportowany do podstawionej cysterny. Ruch na drodze odbywał się wahadłowo

Cysterna przewoziła
20 tys. litrów oleju
opałowego.

Do przewrócenia się cysterny przewożącej olej opałowy doszło w piątek (14.02) w Woli Zadybskiej. O godzinie 6:29 informacja o zdarzeniu wpłynęła do KP PSP w Rykach.

- Do zdarzenia zadysponowane zostały OSP Wola Zadybska, OSP Kłoczew i trzy zastępy z KP PSP w Rykach oraz trzy zastępy z JRG nr 3 w Lublinie - informuje mł. bryg. Jarosław Lasek, rzecznik prasowy KP PSP w Rykach.

Cysterna przewoziła 20 tys. litrów oleju opałowego. Strażacy zabezpieczyli nieduży

wyciek oleju. Olej został przetransportowany do podstawionej cysterny. Ruch na drodze odbywał się wahadłowo. - Z ustaleń policjantów wynika, że 40-letni kierujący ciężarowym Mercedesem z naczepą nie dostosował prędkości jazdy do warunków na drodze w wyniku czego stracił panowanie nad pojazdem i doprowadził do wywrócenia podczepionej cysterny. Przez kilka godzin były utrudnienia w ruchu drogowym - informują policjanci. Po około 2,5 godzinach droga została odblokowana.

US

Otrzymali medale za Zasługi Dla Pożarnictwa

Walne zebranie sprawozdawcze było okazją do wyróżnień dla strażaków.

W strażnicy OSP Sierskowola odbyło się walne zebranie sprawozdawcze, podczas którego przedstawiono sprawozdanie z działalności jednostki, sprawozdanie finansowe, omówiono bieżące sprawy oraz przedstawiono plan działalności i plan finansowy na 2025 rok. Cały Zarząd otrzymał absolutorium.

Jednym z najważniejszych momentów zebrania była ceremonia wręczenia odznaczeń za Zasługi Dla Pożarnictwa. Medale zostały wręczone przez Komendanta Gminnego OSP Mariusza Kowalczyka oraz Prezesa OSP Sierszkowola Adama



Brązowe medale otrzymali: Paweł Doroś, Karol Błachnio, Jacek Olek, Michał Karpiński, Marcin Karpiński, Dominik Jakubik

Szymańskiego. Wśród wyróżnionych znalazł się Krzysztof Kamiński, który otrzymał medal srebrny za swoje wyjątkowe zaangażowanie. Brązowe medale otrzymali: Paweł Doroś, Karol Błachnio, Jacek Olek.

Michał Karpiński, Marcin Karpiński, Dominik Jakubik.

Krzysztof Kamiński, oprócz odebrania medalu, przygotował także prezentację, która zawierała zdjęcia dokumentujące działalność jednostki OSP Sierskowola.

Na zakończenie był poczęstunek przygotowany przez Panie z miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich.

 US

R E K L A M A



DAR BUD
GOSPODARSTWO PRACOWNIOWE

**SPRZEDAŻ
KOSTKI BRUKOWEJ**



MOSZCZANKA 71



**PROJEKT KOSTKI
BRUKOWEJ
GRATIS !**



695 394 850

- kostka brukowa
- obrzeża
- palisady
- płyty tarasowe
- stopnie
- ogrodzenia
- kruszywo
- produkty przemysłowe









facebook.com/
darbud.eu



darbud.eu

Mieszkańcy: Jak się nie ma infor

Chociaż temperatura na zewnątrz była ujemna, to w ryckiej Harcówce było gorąco. Mieszkańcy Ryk dyskutowali z radnymi o tym, jak nie dopuścić do budowy sortowni śmieci przy ulicy Janiszewskiej. „Sprawa śmierdzi jak te śmieci” - padały hasła. Co będzie dalej z wysypiskiem, jeśli nie powstanie tam sortownia?

Zebranie odbyło się w poniedziałek (10.02) o godzinie 17 w Harcówce przy ulicy Piskowej w Rykach. Dotyczyło planowanej budowy sortowni odpadów przez firmę Sireco z Luxemburga na terenie wysypiska przy ul. Janiszewskiej.

Harcówka była wypełniona po brzegi. Obecni byli radni gminy Ryki: Władysław Mischczak, Gerard Porowski, Krzysztof Piątek, Dariusz Jurzysta oraz m.in. były burmistrz Ryk Jerzy Gąska. Spotkanie otworzył sołtys sołectwa Stare Miasto w Rykach i radny gminny - Władysław Mischczak, witając wszystkich przybyłych. Następnie opowiedział o spotkaniu, które było z firmą Sireco w urzędzie gminy.

Radni wyjaśnili, że podczas spotkania w większości (Dariusz Jurzysta wstrzymał się od głosu) zagłosowali za zgodą na podpisanie listu intencyjnego i prowadzenie dalszych rozmów w celu rozwiania wszelkich wątpliwości.

- Od podpisania listu intencyjnego do samej realizacji instalacji jest jeszcze daleka droga. Po zweryfikowaniu informacji z innych źródeł wiemy doskonale, że jest to nieodpowiednie miejsce na tego typu realizację, w związku z bliskością lokali. Mówi się o planach związanych ze stawem Buksa. W linii prostej nie będzie kilometra od potencjalnej sortowni do stawu. A ma być to miejsce rekreacji i wypoczynku - mówił radny Gerard Porowski podkreślając, że o głosowaniu za listem intencyjnym nie wiedzieli wcześniej, dopiero bezpośrednio po prezentacji firmy Sireco.

Mischczak: Jestem przeciw tej inwestycji i będę angażował się w cały proces, żeby tutaj ta inwestycja nie została zrealizowana

- Jako sołtys i jako radny chce wyraźnie powiedzieć, że jestem przeciw tej inwestycji i będę angażował się w cały proces, żeby



W skład komitetu protestacyjnego weszli: Weronika Miłosz, Joanna Pośpiech, Michał Kaczanowski, Rafał Jędrych, Iwona Pawlak. To oni będą reprezentować mieszkańców w sprawie związanej z oddaleniem pomysłu o utworzeniu sortowni śmieci

tutaj ta inwestycja nie została zrealizowana. Dodam tylko, że w związku z tym, że wysypisko istnieje już 52 lata, wiele działek o statusie budowlanym jest wyłączonych ze sprzedaży, bo wiadomo, nikt w tym miejscu nie chce się budować. Do tego trudno nam sobie wyobrazić, żeby drogą, przy której nie ma chodnika, w znaczący sposób zwiększyło się natężenie ruchu - mówił Władysław Mischczak.

Problem: co zrobić z odpadami?

W czasie trwania dyskusji ustalono, że sortownia rozwiązałaby sprawę problematycznej działki, jaką jest wysypisko, którą trzeba rekultywować, ale stworzyłaby być może inne problemy.

- Zapytałem, jakie będą zapachy na zewnątrz hali, jeśli będzie 50 stopni. Pan z firmy Sireco nie odpowiedział na to pytanie, tylko powiedział, że wewnątrz jest klimatyzacja - wyjaśniał sołtys Mischczak, tłumacząc, że potencjalny inwestor obiecywał, że zbudują szczerłą matę, na którą położy to, co teraz znajduje się na wysypisku.

Były burmistrz Ryk, Jerzy Gąska powiedział, że jako społeczeństwo musimy radzić sobie ze śmieciami.

- Nie można być przeciwnikiem sortowni, ale trzeba znaleźć takie miejsce, które nie będzie kolidować z mieszkańcami. Burmistrz powiedział, że rozmowy trwały od roku. Dlaczego przez rok nie był w stanie

porozmawiać z radnymi? Dlaczego radni dowiedzieli się o tym pomysle przez zaskoczenie? Dlaczego zmienia się działki na budowlane, a za chwilę serwuje się sortownię obok? Dla kogo? - zadawał pytania retoryczne Jerzy Gąska.

„Jakim cudem ta firma pojawiła się w Rykach?”

Mieszkańcy pytali również jak firma z Luksemburga trafiła do Ryk? Radny Gerard Porowski wyjaśnił:

- Jakiś czas temu do prezesa PGKiM w Rykach zgłosiła się ta firma. Tego typu firmy same szukają potencjalnych miejsc, w których mogliby robić takie realizacje. Przyjechali na rozmowy. Temat ucichł, ale w momencie, kiedy zaczął robić się problem z wywożeniem śmieci do Puław i zwiększeniem kosztów na wywóz odpadów, ten pomysł się przypomniał i rozmowy wznowiono.

Z tłumu padały kolejne pytania bez odpowiedzi: „Dlaczego polscy przedsiębiorcy nie zostali zaproszeni do rozmów na temat tej inwestycji?”.

Dyskusja była bardzo ożywiona. Ktoś z tłumu skierował do radnych słowa: „Jak się nie ma informacji, to się wstrzymuje od głosu”.

Gmina Ryki jako aport do spółki z firmą Sireco miała by wnieść grunt. Firma wноси koszty instalacji i budowy kwatery, hali oraz niezbędnych elementów sortowni.

Co dalej z wysypiskiem śmieci?

Radny Mischczak powiedział, że jeśli nie powstanie sortownia, to miejsce wysypiska trzeba będzie rekultywować.

Jeśli nie powstanie sortowania, to miejsce wysypiska trzeba będzie rekultywować.

- Na to potrzeba przynajmniej 1,5 mln. zł, a cała procedura będzie polegała na tym, że do przygotowanego miejsca wyłożonego membranami - po to, żeby ścieki nie spływały do wód, będzie przerzucane to, co przez 52 lata było zgromadzone w tym wysypisku. Burmistrz powiedział, że były pobierane próbki z wód gruntowych i w próbkach potwierdzono, że już z tych ścieków przedostało się coś do wód gruntowych - mówił.

Z sali ktoś wówczas powiedział: „Podobno takie badania robione są każdego roku i raptem, akurat w tym roku wyszły złe.” Po czym wypowiedziała się jedna z mieszkanki: „Ja mam studnię. Robiłam badania i były tylko bakterie E. coli”.

Na spotkaniu ustalono, że nie wystarczy mobilizacja radnych z miasta Ryki, ale również namówienie pozostałych radnych za opowiedzeniem się przeciwko tej inwestycji przy ulicy Janiszewskiej.

Powstał komitet protestacyjny

Było wiele pytań i pomysłów na to, jak nie doprowadzić do

utworzenia tej inwestycji przy ulicy Janiszewskiej 70, w miejscu zamkniętego już wysypiska śmieci. Pojawiły się też głosy za tym, aby utworzyć taką sortownię w innym miejscu, z dala od miasta.

Ponownie mieszkańcy wymienili swoje obawy jakie może nieść ze sobą utworzenie sortowni.

Pojawił się też pomysł utworzenia komitetu protestacyjnego, który został przyjęty.

W skład komitetu protestacyjnego weszli: Weronika Miłosz, Joanna Pośpiech, Michał Kaczanowski, Rafał Jędrych, Iwona Pawlak. To oni będą reprezentować mieszkańców w sprawie związanej z oddaleniem pomysłu o utworzeniu sortowni śmieci przy ul. Janiszewskiej.

Spotkanie trwało ponad godzinę. Nie było na nim burmistrza Ryk Jarosława Żaczka, który we wcześniejszej naszej rozmowie na pytanie czy wybierze się na zebranie odpowiedział, że nikt mu o spotkaniu nie powiedział i dowiedział się o nim z Facebooka.

Petycja i interpelacja trafiły do urzędu

Dzień po spotkaniu petycja z podpisami mieszkańców trafiła do urzędu. Klub Radnych Gminnego Porozumienia Samorządowego: Krzysztof Piątek, Władysław Mischczak, Dariusz Jurzysta, Gerard Porowski złożyli interpelację do burmistrza Ryk Jarosława Żaczka.

W interpelacji zwrócili się w sprawie planowanej budowy sortowni śmieci przy ul. Janiszewskiej, prosząc o udzielenie odpowiedzi na pytania:

1. Kto rozpoczął rozmowy z firmą Sireco dotyczące budowy sortowni śmieci?

2. Kto był inicjatorem tych rozmów?

3. Od kiedy trwają rozmowy z firmą Sireco?

4. Na jakim etapie są prace przygotowawcze związane z inwestycją?

5. Dlaczego zdecydowano się na współpracę z firmą z Luksemburga, a nie z polską firmą, biorąc pod uwagę lokalne interesy oraz potencjalne korzyści dla naszego regionu?

6. Czy przewidziane są konsultacje społeczne dotyczące w/w inwestycji?

7. Dlaczego nie brano pod uwagę innej lokalizacji?

8. Czy w związku z narastającą falą protestów społecznych rozważa Pan odstąpienie od pomysłu realizacji w/w inwestycji w tej lokalizacji?

Interpelacja wpłynęła do Urzędu Miejskiego w Rykach dnia 12 lutego, co potwierdza pieczęćka urzędowa. Odpowiedź na piśmie powinna być udzielona nie później niż w terminie 14 dni od dnia otrzymania interpelacji lub zapytania.

Firma Sireco podczas spotkania w Rykach:

Przedstawiciele firmy Sireco odwiedzili Ryki 16 stycznia i przedstawili swoją ofertę. 21 lat temu właściciel firmy Sireco przyjechał do Polski i rozpoczął swoją przygodę od zera. Powstały trzy instalacje w Mnichach (woj. Wielkopolskie), Myśliborzu (woj. Zachodniopomorskie) i w Słubicach (woj. Lubuskie).

macji, to się wstrzymuje od głosu

Na dzień dzisiejszy te spółki zatrudniają 660 pracowników. Każda z instalacji posiada: składowisko, instalacje mechanicznego przetwarzania odpadów, sortownię, instalację do przetwarzania odpadów biologicznych.

Dlaczego Ryki?

Właściciel wyjaśnił, że w trzech województwach, na terenie których pracują konkurencja jest dosyć rozwinięta. Stąd poszukiwanie nowych miejsc, gdzie mogliby się rozwijać. Analizowali regiony, gdzie jeszcze istnieje możliwość rozwoju i stwierdzili, że nasz region może przynieść korzystny rozwój dla spółki.

Nasz region może przynieść korzystny rozwój dla spółki

Jak funkcjonują?

W każdych instalacjach, które posiadają, była nawiązana współpraca z gminą. W Myśliborzu miasto posiada udziały w spółce. - Oczywiście nie jesteśmy elementem charytatywnym. Pracujemy po to, żeby generować zyski, ale możemy zapewnić, że gminy też mają odpowiednie zyski ze współpracy. W Rykach możemy ten model powielić. Na dzień dzisiejszy odpady, które są gromadzone w Rykach muszą być przewożone do innych instalacji i gmina jest zależna od podmiotów zewnętrznych. W miastach, gdzie nawiązaliśmy współpracę cena jest ustalona dla mieszkańców. To jest część pozytywnych



Radni gminy Ryki: Władysław Miszczak, Gerard Porowski, Krzysztof Piątek, Dariusz Jurzysta zapewnili, że będą przeciwko budowie sortowni śmieci przy ulicy Janiszewskiej

elementów. Jeśli miasto posiada udziały w spółce, dywidendy są podzielone i dawane dla miasta według udziałów w firmie - wyjaśniał właściciel Sireco.

Jakie są korzyści dla Sireco?

Inwestycja pozwoliłaby zaistnieć w regionie i równocześnie rozwinąć firmę. Na dzień dzisiejszy nie można bezpośrednio składować odpadów

komunalnych. Odpady muszą być przetwarzane. Po przetwarzaniu zostaje minimalna część, która zostaje składowana i stąd potrzebne jest również składowisko. Wielkim punktem pozytywnym miasta Ryki jest fakt, że miasto posiada składowisko.

- Byliśmy w różnych regionach i nie ma zgód na otwarcie nowych składowisk. To korzystny punkt, że składowisko u was istnieje - dodał zaproszony gość.

Co chcą wybudować w Rykach?

W pierwszej kolejności byłoby doprowadzenie kwatery do spełnienia norm aktualnych, czyli muszą być zbiorniki dla odcieków, w razie pożarów. Są różne elementy i wymogi, aby móc pracować na składowisku. To byłaby pierwsza faza - dostosowanie składowiska. Druga to wybudowanie instalacji przetwarzania odpadów MBP zaraz przy składo-

wisku. Mowa tu o instalacji przetwarzania odpadów, ale to też wiąże się z wybudowaniem biur, różnych elementów socjalnych, potrzebne zbiorniki wodne, słowem - wszystkie elementy, które są wymagane na dzień dzisiejszy, żeby móc pracować. Trzecią fazą byłoby wybudowanie instalacji do sortowania odpadów ze zbiórki selektywnej - papier plastik, metal szkło.

Wszystkie instalacje wymagają pozwoleń, więc taka instalacja

nie mogłaby powstać szybciej niż za 1,5 do 2 lat. W międzyczasie byłaby propozycja wybudować PSZOK, który byłby możliwy do realizacji dużo szybciej i pozwoli mieszkańcom przywozić część odpadów, która mogłaby być przyjmowana na miejscu.

- To, co proponujemy utworzyć w Rykach realizowaliśmy już trzy razy - podkreślił właściciel Sireco.

Urszula Sadura

Strażacy pokazali uczniom jak udzielać pierwszej pomocy

Uczniowie klas 5-8 w Szkole Podstawowej im. Wacława Nałkowskiego w Nowodworze mieli ważną lekcję.

Strażacy z OSP Nowodwór, Marcin Cybula i Piotr Drański przeprowadzili warsztaty z udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej dla uczniów klas 5-8 w Szkole Podstawowej im. Wacława Nałkowskiego w Nowodworze.

- Skupiliśmy się przede wszystkim na nauce prawidłowego wykonywania RKO (resuscytacja krążeniowo-oddechowa - przyp. red.), ponieważ szybka i właściwa reakcja może uratować życie. Dziękujemy uczniom za zaangażowanie i aktywny udział. Cieszymy się, że mogliśmy przekazać Wam tak ważną wiedzę - mówią strażacy.

US



Resuscytacja krążeniowo-oddechowa polega na wykonywaniu uciśnięć klatki piersiowej, a niekiedy także oddechów zastępczych. Prawidłowego jej wykonania uczyła się młodzież pod okiem strażaków

REKLAMA

**NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ**

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

- neurochirurgia
- poradnia leczenia bólu
- endokrynologia
- diabetologia
- neurologia
- psychologia
- chirurgia naczyniowa
- kardiologia
- stomatologia
- badanie EEG
- echo serca
- pantomogram

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCLAPSC.PULAWY.PL

Płoneła trawa



Pożar nie rozprzestrzenił się na większy obszar, dzięki czemu nie doszło do poważniejszych strat

Szybka interwencja strażaków.

9 lutego w miejscowości Białki Dolne w gminie Ułęż doszło do pożaru suchej trawy, który objął powierzchnię około 10 arów. Dzięki szybkiej reakcji służb pożar został szybko opanowany.

- Działania strażaków polegały na ugaszeniu pożaru przy pomocy wody. Na miejsce zdarzenia przybył również patrol policji. Po dogaszeniu wszystkich zarzewi działania zakończono - informuje mł. bryg. Jarosław Lasek, rzecznik

prasowy KP PSP w Rykach.

Pożar nie rozprzestrzenił się na większy obszar, dzięki czemu nie doszło do poważniejszych strat. W działaniach udział brały dwa zastępy PSP i jednostka OSP Ułęż.

Pożary trawy to częsty problem, szczególnie w okresie suchym, gdy łatwo mogą się rozprzestrześć. Warto pamiętać, aby unikać wypalania traw, ponieważ nie tylko stwarza to zagrożenie dla środowiska, ale także może prowadzić do poważnych pożarów.

US

Pomoc prawna w OPS

GMINA RYKI: 28 lutego mecenas Małgorzata Piech z renomowanej Kancelarii Prawnej w Lublinie będzie do dyspozycji w biurze Ośrodka Pomocy Społecznej w Rykach.

Dotyczy to mieszkańców Gminy Ryki w wieku 65 lat i więcej. W celu umówienia spotkania należy skontaktować się telefonicznie pod numer: 81 8657 175. Porada prawna jest bezpłatna.

US

Zabiorą folie rolnicze

GMINA RYKI: Informuje, że 21 lutego (piątek) w godz. 8 - 14 odbędzie się odbiór folii rolniczej przy ul. Janiszewskiej 70 (przy wysypisku śmieci).

Zagospodarowanie ww. odpadów rolniczych jest bezpłatne. Więcej informacji pod nr tel. 81 865 71 40, 81 865 71 42.

US

Budują świetlice wiejskie

Już niedługo mieszkańcy Sokoli będą mogli cieszyć się z nowiutkiej świetlicy wiejskiej, a w Przykwie nastąpi rozbudowa budynku strażnicy.

Gmina Kłoczew realizuje kolejną inwestycję dla swoich mieszkańców. W miejscowości Sokół i Przykwa powstaną nowoczesne świetlice wiejskie, które staną się centrum życia społecznego i kulturalnego.

Umowę z wykonawcą - firma MUR-BETON z Czernica, wójt gminy Kłoczew Zenon Stefanowski przy kontrasygnacie skarbnika Janiny Dębek zawarł 2 września 2024 r. z czasem realizacji 11 miesięcy od dnia podpisania.

W pierwszym etapie zostanie pobudowana świetlica w Sokoli, o którą od wielu lat zabiegali mieszkańcy.

- Jest już tam stan surowy zamknięty. Wykonano stolarkę okienną i drzwiową, obecnie prowadzone są roboty wykończeniowe - mówi nam zastępca wójta Zbigniew Gałązka.

Zakres robót obejmuje wykonanie budynku parterowe-



Fot. Gmina Kłoczew

Koszty budowy budynku świetlicy wiejskiej w miejscowości Sokół to 1 000 000 zł brutto

go w konstrukcji tradycyjnej, niepodpiwniczonego przykrytego dachem dwuspadowym. Powierzchnia użytkowa budynku to 181,42 m².

Budynek świetlicy będzie posiadał salę świetlicową o pow. ponad 102 m², sanitariaty, pomieszczenia zaplecza (pomocnicze) i porządkowe, a także będzie wyposażony w instalacje elektryczne i wodno - kanalizacyjne.

W Przykwie będzie rozbudowa

W kolejnym etapie zostanie wykonana przebudowa i rozbudowa budynku OSP w Przykwie.

Zakres robót obejmuje m.in.: dobudowę wiatrołapu, wykonanie posadzek, ścian, sufitów, pokrycia dachowego, orynnowania, obróbek blacharskich, maskownicy z blachy trapezowej. Wymienione zostaną okna i drzwi oraz powstaną podesty, dochody i podjazdy z kostki brukowej. Elewacja zostanie docieplona. Przebudowana będzie też instalacja wodno-kanalizacyjna oraz w łazienkach i przyłącznym korytarzu wykonane będzie ogrzewanie podłogowe. Całość dopełni nowe oświetlenie zewnętrzne.

- W Przykwie rozpoczną się prace jak tylko aura na to pozwoli - dodaje zastępca wójta.

Koszty budowy budynku świetlicy wiejskiej w miejscowości Sokół to 1 000 000,00 zł brutto, zaś przebudowa i rozbudowa budynku OSP w Przykwie - 1 220 000,00 zł brutto.

- Prace są w takim stopniu zaawansowania, że nic nie wskazuje na to, aby miało dojść do naruszenia terminu umowy - podkreśla Gałązka.

Inwestycja jest możliwa dzięki dofinansowaniu z ósmiej edycji Rządowego Funduszu Polski Ład „Program Inwestycji Strategicznych” w wysokości 1 887 000 zł.

US

ODESZLI



11 lutego zmarł
Marian Janusz Zajac
z Ryk
przeżył 64 lata



13 lutego zmarł
Edward Majsterek
z Ryk
przeżył 76 lat



10 lutego zmarła
Natalia Janina Żmuda
z Kłoczewa
przeżyła 92 lata



9 lutego zmarł
Krzysztof Kamiński
z Ryk
przeżył 76 lat



11 lutego zmarł
Waldemar Gajo
z Dębina
przeżył 57 lat



11 lutego zmarła
Genowefa Łętowska
z parafii w Dęblinie
przeżyła 93 lata

Złóż kondolencje

Chcecie Państwo poinformować mieszkańców powiatu o uroczystościach pogrzebowych kogoś ze swoich bliskich?

A może czujecie potrzebę złożenia wyrazów współczucia rodzinie zmarłego znajomego?

W tych sytuacjach, jak i przy publikacji podziękowań za udział w pogrzebie, pomoże gazeta Wspólnota powiatu ryckiego. Treść ww. ogłoszeń opublikujemy na łamach gazety na stronach z nekrologami.

Jeśli zaistnieje kiedyś potrzeba takich publikacji, prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem:

516 019 186

Wielki debiut telewizyjny KGW z Lenda Ruskiego

Nastąpiła reaktywacja Koła Gospodyń Wiejskich w Lendzie Ruskim. Przewodniczącą jest Elżbieta Grzechnik.

Koło Gospodyń Wiejskich w Lendzie Ruskim to nowa organizacja, która powstała w ubiegłym roku. Koło liczy 35 członków, z których każdy od początku miał na celu wiele ambitnych planów.

- Długo nie musieliśmy czekać na rozwój działalności oraz realizację planów, gdyż 29 stycznia Koło Gospodyń Wiejskich w Lendzie Ruskim wystąpiło na żywo w programie telewizyjnym „Miłego popołudnia” w TVP3 Lublin - informują członkowie KGW.

Członkowie koła w Lendzie Ruskim włożyli mnóstwo pracy w przygotowanie do programu tak wielu potraw: bigos z grzybami i mięsem, bandzwoły z serem, babka ziemniaczana, sałatka jarzynowa, zimne nogi, cebulki w occie. Na stole

pojawili się również swojskie wyroby: kiełbasa tradycyjna, kiełbasa z czosnkiem niedźwiedzim, kaszanka, salceson, pasztet, smalec, ogórki, swojski chleb. Nie zabrakło również słodkości: ciasto drożdżowe z kruszonką, faworki, róże karnawałowe, pączki, oponki oraz ciastka kruche przepuszcane przez maszynkę. Było pięknie, smacznie i kolorowo.

„Nie taki wilk straszny, jak go malują”

KGW w Lendzie Ruskim wykazało się odwagą i ogromnym poświęceniem, reprezentując godnie Gminę Ułęż w świecie medialnym. Ich działalność daje przykład wielkiego zaangażowania w życie kulturalne oraz wspiera kultywowanie tradycji. Władze i mieszkańcy gminy mogą być dumni, że KGW tak aktywnie angażuje się dla społeczeństwa promując walory naszego regionu.

Debiut KGW w Lendzie Ruskim podczas programu wspierał dyrektor telewizji TVP3 Lublin Piotr Adamczuk z całą ekipą



Na suto zastawionym stole były smakołyki przygotowane przez członkinie Koła: bigos z grzybami i mięsem, bandzwoły z serem, babka ziemniaczana, sałatka jarzynowa, zimne nogi, cebulki w occie, kiełbasa tradycyjna, kiełbasa z czosnkiem niedźwiedzim, kaszanka, salceson, pasztet, smalec, ogórki, swojski chleb, ciasto drożdżowe z kruszonką, faworki, róże karnawałowe, pączki, oponki oraz ciastka kruche przepuszcane przez maszynkę

w studio nagraniowym oraz wójt Gminy Ułęż Izabela Kulik i dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Biblioteki w Ułężu Marzena Król. Dzięki ich obecności

i pomocy, Koło Gospodyń Wiejskich z Lenda Ruskiego czuło się zapewne jak w domu.

Po programie od członkiń koła, padło stwierdzenie „Nie

taki wilk straszny, jak go malują”, a to wszystko dzięki pomocnym i wspierającym ludziom obecnym w studio nagraniowym. Ten medialny debiut

KGW w Lendzie Ruskim na pewno wpisze się w karty historii i zapadnie na długo w pamięci oraz zainspiruje do działania nie jedno KGW.

Te dzieci wiedzą jak spędzić bezpiecznie ferie

Dzieci ze szkoły podstawowej w Oszczynku gościły u siebie policjantów.

Grupy przedszkolne oraz dzieci z klas I-III gościły u siebie policjantów, sierż. szt. Łukasza Swat i sierż. Marka Jazurka. Celem spotkania było zapoznanie dzieci z ogólnie pojętym pojęciem bezpieczeństwa na drodze, w kontaktach z osobami obcymi, dziecko samo w domu, bezpieczeństwo na placu zabaw, zakazu oddalania się samemu z domu oraz z przedszkola, bezpieczeństwo podczas ferii, bezpieczeństwo na stokach oraz cyberbezpieczeństwo.

Policjanci przybliżyli dzieciom specyfikę swojej pracy. Zwrócili uwagę na ważne alarmowe numery telefonów, pod które można dzwonić w razie potrzeby. Dzieci zapoznały się z umundurowaniem policjanta oraz akcesoriami, które



Policjanci przybliżyli dzieciom specyfikę swojej pracy. Zwrócili uwagę na ważne alarmowe numery telefonów, pod które można dzwonić w razie potrzeby

rych używa policja (kajdanki, pałka, kamizelka odbłaskowa, czapka policjanta, odznaka). Rozmawiano na temat konieczności przestrzegania

przepisów ruchu drogowego, zasad bezpiecznego przechodzenia przez drogę, powtórzono znajomość znaków drogowych.

Spotkanie z dzielnicowymi policjantami było bardzo interesujące, wykorzystano w nim profilaktyczne aspekty dotyczące bezpieczeństwa.

Działki na sprzedaż

Gmina Ryki podała wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym.

Pierwsza działka znajduje się przy ulicy Kolejowej w Rykach. Jej numer to 1557/17. Przeznaczenie nieruchomości w M.P.Z.P. miasta to teren wytwórczości, składowania i baz. Cena nieruchomości 46 988,40 zł.

Nieruchomość jest w otoczeniu zabudowy przemysłowej, produkcyjnej i magazynowej. Teren nieogrodzony, w części utwardzony kostką betonową, w części wylewką betonową, z dostępem do następującej infrastruktury technicznej: sieć energetyczna, wodociągowa, gazowa.

Nieruchomość zabudowana budynkiem magazynowym z zapleczem biurowo-socjalnym oraz częścią wiaty o konstrukcji metalowej, stanowiącymi własność użytkownika wieczystego.

Kolejna nieruchomość położona jest przy ul. Rynek Stary w otoczeniu zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej

z usługami w parterze. Teren utwardzony kostką betonową, z dostępem do następującej infrastruktury technicznej: sieć energetyczna, wodociągowa, gazowa, kanalizacyjna i telefoniczna. Nieruchomość zabudowana budynkiem handlowo-usługowym, stanowiącym własność użytkownika wieczystego. Numer działki: 3871/1, 3871/2, 3871/3, 3871/4, 3871/5, 3871/6, 3871/7, 3871/8, 3871/9. W części to teren zabudowy mieszkaniowej o niskiej intensywności oraz usług publicznych i komercyjnych na działkach niewydzielonych oraz w części teren zieleni publicznej. Cena 402 238,80 zł. Obydwie nieruchomości będą zbywane w drodze bezprzetargowej na rzecz użytkownika wieczystego, zgodnie z art. 198g ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.).

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 w/w ustawy mogą składać wnioski do dnia 24 marca 2025 r.

US

71-latka straciła ponad 50 tysięcy złotych

Uwierzyła oszustom. Straciła wszystkie oszczędności.

Do ryckiej komendy zgłosiła się 71-latka, która powiadomiła nas o przestępstwie oszustwa.

Przestępcy posłużyli się metodą na tak zwanego „pracownika banku”. Cała historia rozpoczęła się od telefonu do seniorki. 71-latka w słuchawce usłyszała głos kobiety, która przedstawiła się jako przedstawicielka jednego z banków. Fałszywa pracownica banku poinformowała ją, że na jej dane wpłynął wniosek o pożyczkę w kwocie 3

000 euro - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Po kilku minutach otrzymała kolejny telefon od mężczyzny, który podał się za pracownika departamentu bezpieczeństwa banku. Mężczyzna powiedział jej, że zwalczając cyberprzestępczość i jest na etapie powiadamiania policji i prokuratury w związku z jej sprawą. Oszust zaproponował utworzenie bezpiecznego konta technicznego, gdzie może przeleć swoje oszczędności.

Kobieta przystała na jego propozycję i w trzech przelewach przeleżała ponad 50 tysięcy złotych na rachunki wska-

zane przez oszustów. Konta bankowe były zarejestrowane na prywatne osoby o nazwiskach i imionach wschodnio europejskich.

- Dodatkowo kobieta udostępniła oszustom swój login, hasło i kody autoryzacyjne do jej rachunku - dodaje policjant.

71-latka straciła łącznie ponad 50 tysięcy złotych. Ryccy policjanci prowadzą postępowanie w tej sprawie.

Policjanci apelują o rozwagę

Pracownicy banków oraz innych instytucji finansowych nigdy nie wskazują rachunków bankowych, na które należy dokonać prze-

lewu środków. W przypadku otrzymania telefonu od osoby podającej się za pracownika banku, który informuje nas, że nasze pieniądze są zagrożone lub ktoś próbuje zaciągnąć pożyczkę na nasze dane, należy zweryfikować prawdziwość przekazanych nam informacji. Rozłączmy połączenie telefoniczne i sami zadzwońmy do banku na oficjalną infolinię.

Oszuści cały czas modyfikują swój sposób działania i dlatego w każdym przypadku, gdy ktoś próbuje uzyskać od nas pieniądze, trzeba wykazać się dużą ostrożnością.

Urszula Sadura

Niemal wjechał w bariery. Był kompletnie pijany

Lista wykroczeń tego kierowcy była długa... Ta podróż mogła zakończyć się o wiele gorzej.

W środę wieczorem (12 lutego) dyżurny ryckiej komendy otrzymał zgłoszenie, że drogą krajową nr K48 jedzie kierujący Peugeotem, który nie trzyma toru jazdy i o nieomal wjechał w bariery energochłonne.

Na miejsce skierowano policjantów ruchu drogowego. Jak się okazało, kierujący Peugeotem zjechał na jedną z posesji na terenie gminy Ryki. Funkcjonariusze na podstawie informacji uzyskanych od zgłaszającego i własnych działań ustalili kierującego samochodem - informuje



Podejrzany usłyszał już zarzuty kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz niestosowania się do decyzji o cofnięciu uprawnień do kierowania

aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Podczas legitymowania od 33-letniego mieszkańca powiatu ryckiego policjanci wyczuli

silną woń alkoholu z jego ust. Badanie alkomatem wykazało ponad 3 promile alkoholu w jego organizmie. Jednak to nie był koniec jego kłopotów.

Gdy funkcjonariusze sprawdzili osobę w systemach, okazało się, że 33-latek ma wydaną decyzję o cofnięciu uprawnień oraz jest poszukiwany przez Sąd do odbycia kary pozbawienia wolności na blisko 1 rok.

W tej sytuacji policjanci z ryckiej drogowki zatrzymali 33- latka w policyjnym areszcie. Podejrzany usłyszał już zarzuty kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz niestosowania się do decyzji o cofnięciu uprawnień do kierowania.

Po wykonanych czynnościach mężczyzna trafił za kratki, gdzie odbędzie orzeczoną przez sąd karę blisko roku pozbawienia wolności.

US

Pod psiakiem załamał się łódź. Pomogli strażacy

POWIAT OPOLSKI:

W poniedziałek, 10 lutego przed godziną 15 strażacy zadysponowani zostali do niecodziennego zdarzenia w Poniatowej.

To była dość nietypowa interwencja. Pod małym pieskiem załamał się łódź i zwierzak wpadł do stawu obok poniatowskiego Hotelu „Słowik”.

Pies znajdował się około 10 metrów od brzegu. Strażacy popłynęli po niego łódką, wyłowili zwierzę i oddali właścicielowi - relacjonuje Hubert Gozdur ze



Pies znajdował się około 10 metrów od brzegu. Strażacy popłynęli po niego łodzią ratowniczą

stanowiska kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Zwierzak najadł się strachu, ale ze zdarzenia wyszedł cało.

W akcji udział brały: PJRG Poniatowa i Ochotnicza Straż Pożarna

Poniatowa-Miasto, która wykorzystowała quada Polaris Sportsman 570 oraz łódź ratowniczą Wally.

Agnieszka Gołębiowska



Przestraszony, ale już bezpieczny zwierzak wrócił do swojej właścicielki

Michalinka dużo przeszła, ale jej walka jeszcze się nie skończyła

Córka policjantki z ryckiej komendy potrzebuje naszej pomocy. Michalinka urodziła się z rozszczepem kręgosłupa, zespołem Arnalda-Chiariego.

Michalinka urodziła się z rozszczepem kręgosłupa, zespołem Arnalda-Chiariego. Dziewczynka musi być cewnikowana co trzy godziny i przyjmować mnóstwo leków. Ma też niedowład nóg.

- Mówili, że będzie jak roślina: bezwładna, bez kontaktu, bez przyszłości. Michalinka wtedy jeszcze właściwie nie było; dopiero rosta spokojnie pod moim sercem nie wiedząc, co jej zapowiadają. Proponowali mi przerwanie ciąży, ale ja już byłam mamą, nic nie mogło tego zmienić. Mówili nam, że jesteśmy młodzi, będziemy jeszcze mieć zdrowe dzieci... Jak miałam im wytłumaczyć, że nie chcę innych dzieci, chcę Michalinkę?! Postanowiłam walczyć o córeczkę i ta walka trwa do dzisiaj. Nigdy nie żałowałam. Moje dziecko nie jest roślinką, jest prześliczną dziewczynką, która umysłowo rozwija się prawidłowo, a nawet powyżej



1,5% dla Michalinki Sobótki

Michalina jest cewnikowana co 3 godziny oraz rehabilitowana 4 razy dziennie w domu oraz 4-5 razy w tygodniu wyjazdowo. Pomimo swojego krótkiego życia przeszła 5 operacji. W wieku 6 miesięcy przeszła w przeciągu dwóch tygodni dwie operacje odtworzenia rdzenia kręgowego. Planowane są kolejne kosztowne operacje w prywatnej klinice w Niemczech. Jeśli chcesz pomóc Michali w jej rehabilitacji i leczeniu przekaz jej 1,5 % swojego podatku. **Wszelkie darowizny prosimy kierować na konto:**

FUNDACJA DZIECIOM „ZDAĆ Z POMOCĄ”
ul. Lomianańska 5, 01-685 Warszawa
Alior Bank S.A. 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994
Tytułem: 32149 Sobótka Michalina
- darowizna na pomoc i ochronę zdrowia
Dane kontaktowe: kamila180788@tlen.pl
dzieciom.pl/podopieczni/32149

KRS: 0000037904 z dopiskiem w polu informacje uzupełniające „32149 Sobótka Michalina”

przeciętnej! Choroba jednak jest, dotknęła ciało - opowiada mama Michaliny, która na co dzień jest policjantką Komendy Powiatowej Policji w Rykach. Pomimo swojego krótkiego życia Michalina przeszła już pięć operacji. W wieku 6 miesięcy w przeciągu dwóch tygodni przeprowadzono u niej dwie operacje odtworzenia

rdzenia kręgowego. W najbliższym czasie planowana jest kolejna i najważniejsza operacja tego typu decydująca o jej dalszej sprawności.

Koszty operacji przerastają możliwości finansowe rodziców

Kwota operacji oraz wydatków związanych z nią jest ogromna, a dodatkowo dochodzą nie małe bieżące potrzeby dziecka takie jak np. zakup nowych ortez czy intensywna rehabilitacja po operacjach.

Koszty przerastają możliwości finansowe rodziców. Dlatego liczy się każda złotówka i każda jest na wagę życia. Nie bądźmy obojętni. Pomóżmy małej Michasi w walce o zdrowie.

Każdy kto chce pomóc Michalinie może wpłacać pieniądze na konto Fundacji Siepomaga: <https://www.siepomaga.pl/dla-michasi> oraz może przekazać 1,5% podatku poprzez wpisanie w rozliczeniu KRS: 0000037904 z dopiskiem w polu informacje uzupełniające „32149 Sobótka Michalina”.

Przypominamy aby pamiętać o wyrażeniu zgody w formularzu PIT, która jest niezbędna aby pieniądze trafiły do osoby potrzebującej.

US

Zostawiła małe dzieci bez opieki, a do domu wróciła z promilami

POWIAT OPOLSKI:

Piątkę małych dzieci bez opieki osoby dorosłej zostawiła w domu jedna z obywaterek Ukrainy mieszkająca na terenie powiatu opolskiego. Dzieciaki były głodne i czekały na mamę w nieograniczonym pomieszczeniu. Kobieta wróciła do domu następnego dnia, w dodatku pijana...



Nietrzeźwa matka została zatrzymana przez funkcjonariuszy i wyładowała w policyjnym areszcie

W środę, 12 lutego, asystent rodziny powiadomił dyżurnego opolskiej jednostki o tym, że w jednej z miejscowości w powiecie opolskim małe dzieci pozostawione zostały bez opieki.

- Na miejscu policjanci ustalili, że w domu jest piątka małych dzieci w wieku od jednego roku do 11 lat. Natomiast matka dzieci, 34-letnia kobieta narodowości ukraińskiej, w nocy wyszła z domu, pozostawiając dzieci bez opieki osoby dorosłej. Gdy kobieta wróciła następnego dnia do domu, była nietrzeźwa. Badanie alkomatem wykazało prawie promil alkoholu w jej organizmie - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Dzieci były głodne, poza tym matka zostawiła je w nieograniczonym pomieszczeniu. Trójka z nich trafiła do szpitala.

Sąd Rodzinny i Nieletnich w Opolu Lubelskim zdecydował, że dzieci trafią pod opiekę sąsiadki. A nietrzeźwa matka została zatrzymana przez funkcjonariuszy i wyładowała w policyjnym areszcie.

- Jako matka na której ciąży obowiązek opieki nad małoletnimi dziećmi, wkrótce usłyszy zarzut narażenia swoich dzieci na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Grozi jej kara do 5 lat pozbawienia wolności - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

Wpadł, bo nie zapiął pasów. Potem to już poszło...

POWIAT OPOLSKI: Jechał bez zapiętych pasów, czym zwrócił uwagę policjantów. I wtedy zaczęły się kłopoty 27-letniego kierowcy.

We wtorek, 11 lutego podczas patrolu policjanci z opolskiej drogówki zauważyli samochód marki Alfa Romeo, którego kierowca nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Na dodatek jego pojazd nie był technicznie sprawny, co było słychać po działaniu układu wydechowego.

Ale na tym nie koniec, bo - jak się szybko okazało - kierowca jechał na podwójnym gazie...

- 27-letni mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą kie-



Kierowca nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Na dodatek jego pojazd nie był sprawny technicznie

rował, mając w organizmie blisko 2,5 promila alkoholu - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Poza tym po sprawdzeniu 27-lata w policyjnych systemach, na jaw wyszło, że

nie powinien on już nigdy wsiadać za kierownicę, bo ma dożywotni sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Nie ma za to uprawnień do kierowania.

Agnieszka Gołębiowska

Grasowali w kilku powiatach. Są już w rękach policji

Ryki: Policjanci zatrzymali 31-latkę, 45-latkę i 21-latkę, którzy są podejrzani o dwa włamania do domków letniskowych na terenie powiatu ryckiego.

Na przełomie 2024 i 2025 roku na terenie gminy Ułęż doszło do dwóch włamań do domków letniskowych. Sprawcy po pokonaniu zabezpieczeń weszli do pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych. Ukradli niemalże wszystkie cenne przedmioty.

- Ryccy kryminalni ustalili osoby podejrzane o popełnienie przestępstwa, którymi okazali się być 31-letni mieszkaniec powiatu puławskiego, 45-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego oraz 21-letnia mieszkanka powiatu. Wszyscy zostali zatrzymani i usłyszeli zarzuty popełnienia prze-



Łupem złodziei padły elementy wyposażenia domu, sprzęt warsztatowy oraz narzędzia ogrodowe

stępstw kradzieży z włamaniem gdzie łupem sprawców padł sprzęt RTV, narzędzia warsztatowe, elementy wyposażenia domu oraz narzędzia ogrodowe. Włamywacze nie pogardzili również sztućcami, kieliszkami, szklankami i ramkami ze zdjęciami. Łączna wartość skradzionych przedmiotów szacuje się na blisko 10000 złotych. Część skradzionego mienia odzyskali rycy kryminalni - informuje aspirant Łukasz Filipek z KPP w Rykach.

Dodatkowo kryminalni ustalili, że te same osoby dokonały jeszcze

innych kradzieży z włamaniem: trzech na terenie powiatu puławskiego i jednej na terenie powiatu lubartowskiego.

Podczas przeszukania u 31-lataka znaleziono środki odurzające w postaci amfetaminy.

Za dokonanie kradzieży z włamaniem grozi kara pozbawienia wolności do lat 10. Natomiast za posiadanie środków odurzających ustawa przewiduje karę do 3 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Rafał Trzaskowski w Lubartowie.

Mówił o bezpieczeństwie, weteranach i Ukraińcach

Sala gimnastyczna w SP 3 w Lubartowie była wypełniona publicznością. Na spotkanie z Rafałem Trzaskowskim, kandydatem Koalicji Obywatelskiej na Prezydenta RP, przyszło wielu mieszkańców miasta i powiatu.

Żeby wejść do sali, w której odbywało się spotkanie, musieli zostawić w szatni kurtki, torby, plecaki. Byli obecni lubartowscy działacze KO - Andrzej Zieliński, Ryszard Pacuła, Radosław Guz, Janusz Pożak. Przyszedł były burmistrz Lubartowa Jerzy Zwoliński. Dały się zauważyć osoby pełniące różne funkcje w mieście lub znane z zaangażowania w życie społeczne i gospodarcze: dyrektor SP 4 Krzysztof Świć, Elżbieta Wąs z fundacji MOL, znana lubartowska bizneswoman i społeczniczka Bogumiła Jublewsk, społecznik Jerzy Tracz. Blisko miejsca, z którego przemawiał miał Rafał Trzaskowski siedzieli burmistrz Krzysztof Paśnik i jego zastępca Radosław Szumiec. Nie tylko lubartowska władza przyszła na spotkanie z kandydatem KO, opozycja też - była obecna



Rafał Trzaskowski



Blisko miejsca, z którego przemawiał miał Rafał Trzaskowski siedzieli burmistrz Krzysztof Paśnik i jego zastępca Radosław Szumiec

radna Ewa Grabek, należąca do opozycyjnego wobec burmistrza klubu Inicjatywa dla Lubartowa, który zrzesza też osoby w poprzedniej kadencji tworzące klub PiS. Nie tylko mieszkańcy powiatu lubartowskiego przybyli na spotkanie - byli obecni m.in. poseł Michał Krawczyk i prezydent Lublina Krzysztof Żuk.

Rafał Trzaskowski wyszedł

z kulis punktualnie o godz. 17.30. Przywitali go poseł Michał Krawczyk i Andrzej Zieliński.

Kandydat na Prezydenta RP dużą część swojego wystąpienia poświęcił sprawom bezpieczeństwa. Do Lubartowa przyjechał z Dębina, gdzie spotkał się z weteranami lotnictwa.

- To, że Polska jest bezpieczna, to zasługa naszych



Przyjechał prezydent Lublina Krzysztof Żuk

żołnierzy, wszystkich służb mundurowych. Dzisiaj, jak rozmawiałem z weteranami, to pomyślałem sobie, że w USA jest taka piękna tradycja, że dzięki się zawsze wszystkim weteranom, dziękuje się żołnierzom, służbom mundurowym, za służbę. To są takie momenty bardzo podniosłe. U nas tego brak, dlatego powinniśmy wprowadzić



Nie tylko lubartowska władza przyszła na spotkanie z kandydatem KO, opozycja też - była obecna radna Ewa Grabek, należąca do opozycyjnego wobec burmistrza klubu Inicjatywa dla Lubartowa, który zrzesza też osoby w poprzedniej kadencji tworzące klub PiS

taką tradycję, że w momencie, kiedy widzimy mundur, kiedy widzimy kogoś, kto był na służbie, powinniśmy mu podziękować, podejść, powiedzieć: dziękuję za służbę. Dlatego, że dzisiaj, bez naszych weteranów, bez naszych żołnierzy, policjantów, bez Straży Granicznej, bez naszych strażaków, trudno byłoby w ogóle mówić o bezpieczeństwie -

mówił kandydat na prezydenta. Ma pomysł na utworzenie Centrum Drugiej Misji Weteranów. - Moglibyśmy zaangażować naszych weteranów, żeby nas dalej wspierali swoim doświadczeniem, swoimi umiejętnościami - powiedział.

Mówił też o prawach Ukraińców, którzy znaleźli się w Polsce po agresji Rosji na Ukrainę.

- Mówię o tym, że musimy ograniczyć 800 + dla tych Ukraińców, którzy w Polsce nie pracują i których w Polsce nie ma, dlatego, że jak myśm powiedział, że najpierw trzeba sprawdzić, czy te dzieci w ogóle chodzą do szkół, to się okazało, że część tych Ukraińców nie ma dzieci w polskich szkołach, nawet nie ma ich w Polsce. I to jest zdroworozsądkowe, żeby powiedzieć: tak, wspieramy tych, którzy mieszkają w Polsce, którzy pracują, natomiast tych Ukraińców, których w Polsce nie ma albo nie pracują, 800 + wspierać nie będziemy - mówił Rafał Trzaskowski.

Po wystąpieniu uczestnicy spotkania mogli zrobić sobie pamiątkowe zdjęcia z Rafałem Trzaskowskim, w programie nie było natomiast pytań od publiczności.

Marcin Kusyk

Rafał Trzaskowski zwiedził fabrykę w Milejowie

Takie firmy należy wspierać. Bo ich rozwój oznacza także rozwój lokalnych firm i gospodarstw, które dostarczają im niezbędne do produkcji owoce i warzywa - podkreślił kandydat Koalicji Obywatelskiej na prezydenta po wizycie w Zakładzie Przetwórstwa Warzyw i Owoców Dawtona w Milejowie.

W ubiegłym tygodniu Rafał Trzaskowski w ramach kampanii wyborczej przyjechał na Lubelszczyznę. Jednym z punktów jego wizyty był Milejów, gdzie w środę 12 lutego zwiedził wspomnianą fabrykę z nowoczesnymi liniami produkcyjnymi.



Dawtona korzysta z dostaw aż 2500 rolników z całego kraju! - podkreślił Rafał Trzaskowski

„Patriotyzm gospodarczy”

- To jedna z największych rodzinnych firm w branży rolno-spożywczej w Polsce. I nie widzę powodu, dlaczego nie miałyby konkurować z największymi producentami na świecie - napisał po tej wizycie w swoich mediach społecznościowych kandydat KO.

- Takie firmy należy wspierać. Bo ich rozwój oznacza także rozwój lokalnych firm i gospo-

darstw, które dostarczają im niezbędne do produkcji owoce i warzywa. Dawtona korzysta z dostaw aż 2500 rolników z całego kraju! Z niektórymi z nich także się dziś spotkałem, żeby rozmawiać o najlepszych rozwiązaniach dla rolnictwa - dodał i podsumował, że „to się nazywa patriotyzm gospodarczy”.

Z rolnikami Rafał Trzaskowski spotkał się w Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie. Wydarzenie miało charakter



W Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie kandydat KO spotkał się z rolnikami

zamknięty, ale jak się dowiedzieliśmy, obecni na spotkaniu rolnicy wyrazili między innymi obawy związane z wejściem Ukrainy do Unii Europejskiej.

Rafał Trzaskowski zapewnił, że będzie gwarantem tego, że taka akcesja odbędzie się na równych zasadach, tzn. ukraińscy rolnicy powinni spełniać

wszystkie te same normy, co producenci w innych krajach wspólnoty.

Teraz czas na Bogdanę?

To kolejna wizyta kandydata na prezydenta w naszym powiecie, bo 29 stycznia w Bogdanie był Karol Nawrocki, kandydat

popierany przez Prawo i Sprawiedliwość.

Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, niewykluczone, że w niedługim czasie Rafał Trzaskowski znów pojawi się w naszym regionie i jednym z punktów będzie kopalnia Bogdanka.

Kamil Kulig
WSP

Były premier wychwalany w Opolu Lubelskim za Polski Ład

To była już trzecia wizyta Mateusza Morawieckiego w Opolu Lubelskim. Tym razem opowiedział o swoich pomysłach na przyszłość i o sukcesach rządu Prawa i Sprawiedliwości. A nasi samorządowcy mu dziękowali...

W czwartek, 13 lutego, w sali bankietowej Eterna w Opolu Lubelskim parlamentarzyści, posłowie i posłanki oraz wóldarze okolicznych powiatów i gmin spotkali się z Mateuszem Morawieckim.

- Dzisiaj spotykamy się tutaj, aby porozmawiać o przyszłości samorządu terytorialnego takich gmin, jak Opole Lubelskie, bo to jest niezwykle ważne w kontekście Rządowego Funduszu Inwestycji Strategicznych, tego programu, który mieliśmy przez lata, z którego korzystaliśmy i dzięki któremu Polska lokalna rozwinięła się w bardzo znaczący sposób - mówił Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, rozpoczynając spotkanie.

To właśnie nad brakiem programów i środków, które w większym wymiarze pokrywałyby koszty inwestycji na szczeblu lokalnym ubolewali nasi samorządowcy w czasie spotkania z byłym premierem. Jak mówili, obecny rząd nie zapewnia im wystarczającego wsparcia. Ma na to wpływ m.in. zawieszenie programów wspierających inwestycje stra-



Spotkanie z Mateuszem Morawieckim w Opolu Lubelskim cieszyło się dużym zainteresowaniem posłów, posłanek, parlamentarzystów i przedstawicieli lokalnych władz samorządowych z naszego regionu

tegiczne, negatywne zmiany w programach dotyczących dróg, ale również to, że pieniądze, jakie samorządy dostają na pokrycie wydatków bieżących, nie wystarczają.

Ale sporo pomysłów i planów dotyczących przyszłości samorządów ma właśnie premier Mateusz Morawiecki.

- Bardzo lubię przyjeżdżać w te miejsca, w których widać, jak pięknie Polska się rozwinięła - powiedział na wstępie Mateusz Morawiecki, będący pod wrażeniem zmian, jakie w ciągu kilku ostatnich lat dokonały się w naszym mieście powiatowym.

Ale przyznał, że polskie samorządy rzucone zostały z powrotem w tę toń, w któ-

rej znajdowały się przez 30 lat wolnej Polski. Określił to jako neoliberalną otchłań, w której silny (np. Warszawa) musi sobie jakoś poradzić i dzięki swoim zasobom to oczywiście zrobi, ale słabsze samorządy nie mają już takich możliwości.

- Życzę Warszawie, żeby się rozwijała najszybciej na świecie. Ale nie może się rozwijać kosztem Opola Lubelskiego, kosztem Poniatojew, nie może się rozwijać kosztem Lublina (...) i wszystkich innych miast - grzmiał Mateusz Morawiecki, dodając, że nie chce, by Polska była polską kilku przedkości z podziałem na Polskę A, B, a w przyszłości nawet może jeszcze C, D i E.

W Opolu Lubelskim były premier złożył zobowiązanie, że jeżeli jeszcze będzie kiedyś kierował rządem, to na stałe przywróci realizację wielkich programów inwestycyjnych i infrastrukturalnych dla gmin i powiatów w całej Polsce, za co od zgromadzonych otrzymał wielkie brawa.

- Wiem, jak to zrobić! Gmina Opole Lubelskie i tysiące tego typu gmin potrzebuje ich jak spieczona, spalona ziemia wody - podkreślał, dodając jednocześnie, że takie plany w programie PiS są na 2027 rok...

- Chyba że się ten (obecny - dop.red.) rząd szybciej posypie, czego mu życzę - zakończył Mateusz Morawiecki.

Po wystąpieniu byłego premiera nadszedł czas na dyskusję. Jednak nasi samorządowcy pytań do Mateusza Morawieckiego nie mieli zbyt wiele. Głównie dziękowali za środki, jakie gminy z terenu powiatu opolskiego i naszego regionu otrzymały za rządów PiS.

Dziękował Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatojew, Daniel Kuś, wójt gminy Wilków i Marcin Łaguna, burmistrz Wąwolnicy. W spotkaniu uczestniczył również Dariusz Piotrowski, starosta opolski. Ale tym razem był on jedynie biernym słuchaczem i nie odezwał się ani słowem. Przypomnijmy, że ostatnio

doszło do rozłamu wśród powiatowych radnych PiS, a starosta Piotrowski i Plis znaleźli się po obu stronach barykady.

Paweł Dąbrowski, burmistrz gminy Urzędów, zwrócił uwagę na problem demograficzny.

- Polska ze względu na niewielką liczbę urodzeń zwija się. Jesteśmy w dramatycznej sytuacji. W tak szybkim tempie Polska jeszcze nigdy się nie zwijała. Cała klasa polityczna - jestem gotów tutaj współpracować z każdym - powinna zareagować na to, bo za chwilę Polski nie będzie, za kilkadziesiąt lat będziemy wymierającym narodem starszych ludzi - mówił Morawiecki.

A problemy szpitali poruszyła Monika Kościńska, wicestarosta rycki, mówiąc, że szpital jest gotowy do działania, ale nie dostaje pieniędzy za nadwykonania i obecnie tylko kredytyje NFZ. Jak dodała, powiat takiej sytuacji nie wytrzyma.

- Pozostawiliśmy naszym następcom w rezerwie NFZ 14 miliardów złotych na koniec 2023 r. W czasach, kiedy ja byłem premierem, te narastające nadwykonania zapłacone zostały wstecznie za pięć, siedem albo osiem lat. Schemat się znowu powtarza, znowu pojawiają się nadwykonania... Ratujmy szpitale, zmieńmy rząd! - skwitował Mateusz Morawiecki.

Agnieszka Gołębiowska

Mariusz Kamiński w Puławach otworzył pierwsze na Lubelszczyźnie biuro europosła

Będzie się mieściło w budynku dotychczas użytkowanym przez powiatowe struktury Prawa i Sprawiedliwości, przy ul. Skowieszyńskiej 32. Europoseł zapowiada kolejne - w Zamościu i Chełmie.

To właśnie tu funkcjonowało biuro posłów Ziemi Puławskiej. Przed laty petentów przyjmowała tu poseł Małgorzata Sadurska, a następnie poseł Krzysztof Szulowski. Teraz będzie mieściło się tu biuro wyższej rangi - europosła Mariusza



W otwarciu biura europosła Mariusza Kamińskiego wzięli udział najważniejsi działacze PiS z województwa i powiatu puławskiego, m.in. poseł Przemysław Czarnek

Kamińskiego, który właśnie z Lubelszczyzny z powodzeniem wystartował do Parlamentu.

W miniony piątek, 14 lutego, w otwarciu biura oprócz samego europosła wzięli udział działacze PiS z Lubelszczyzny, m.in. poseł Przemysław Czarnek, wicemarszałek Województwa Lubelskiego Marek Wojciechowski oraz przedstawiciele lokalnych struktur partii - Mariusz Wicik, przewodniczący Rady Miasta Puław, Danuta Smaga - były starosta puławski, a obecnie radna powiatowa i dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, radna powiatowa Mał-

gorzata Górka-Lenartowicz oraz radni miejscy - Bożena Krygier (przewodnicząca Rady Miasta Puławy poprzedniej kadencji) oraz Tomasz Kraszewski.

- To jest wasze biuro, moje też, ale przede wszystkim wasze. Mój lubelski asystent Tomasz Chwostek będzie pełnił tu dyżury. Mam nadzieję, że to biuro będzie żyło, będzie miejscem twórczej pracy dla naszego środowiska. Jest co robić. Mamy tutaj świetnych wyborców - mówił Mariusz Kamiński do działaczy PiS z powiatu puławskiego i lokalnych działaczy „Solidarności”.

- Będę robił wszystko, abyście mieli poczucie, że macie swojego

europosła, który jest dla was, do waszej dyspozycji. Mamy tu ważne sprawy, mamy strategiczne zakłady azotowe, których problemy są niezwykle ważne - dodawał.

- Rzeczywiście, taka była nasza intencja, aby pierwsze biuro powstało w Puławach. Puławy pokazują, że warto na nie stawiać - dorzucił szef lubelskiej struktur PiS Przemysław Czarnek.

Jak zapowiadają politycy PiS na tym nie koniec. Wkrótce mają zostać otwarte kolejne biura europosła Mariusza Kamińskiego - w Zamościu oraz w Chełmie.

Marta Pietróń

Wielkie święto w Skowieszynie. Pani Genowefa skończyła 100 lat!

Z tej okazji pani Genowefie Bartnik życzenia złożyły władze Końskowoli oraz bliscy. Nie zabrakło prezentów i gromkiego „200 lat!”, odśpiewanego jubilatce.

Pani Genowefa urodziła się 7 lutego 1925 r. w Śniadówce w gminie Baranów. Do Skowieszyna przyszła za mężem, który właśnie stąd pochodził.

- Tata pochodził ze Skowieszyna, tu przyszła i całe życie musiała zmagać się z trudnościami. Miała dwóch braci, którzy zginęli w czasie II wojny światowej. Od początku ciężko pracowała na roli. Jej tata, jako Sybirak, zdrowie miał słabsze, bracia w wojsku, więc musiała nawet koniem orać, bronić, czy siał. Na przednówku bywały trudne chwile, bo Niemcy wszystko zabierali, nawet chodziła do lasu zbierać jagody, że potem w Żyrzynie sprzedawała, żeby można było kupić cukier, czy inne produkty, np. chleb - opowiada córka, Janina Bartnik.



Bliscy zorganizowali pani Genowefie przyjęcie. Z życzeniami zawitali na nie burmistrz Końskowoli Mariusz Majkutewicz, kierownik USC w Końskowoli Danuta Sułek oraz kierownik PT KRUS w Puławach Iwona Pokropska

Młodzi małżonkowie zaczęli od zera, na szczerym polu. Musieli pobrać dom. Mąż jubilatki pracował zawodowo, ona zajmowała się domem i gospodarstwem. Wspólnie dochowali się trojga dzieci.

Jak mówią bliscy, pani Genowefa jest pogodną osobą, mimo wieku ciesząc się dobrym zdrowiem. Jeszcze do niedawna bar-

dzo dużo czytała, niestety teraz coraz mniej, ze względu na pogarszający się wzrok.

- Bardzo lubi książki biograficzne. Przeczytała dwie książki o Izabeli Czartoryskiej, o Danucie Wałęsowej - opowiada o mamie Janina Bartnik.

Mieszka w Skowieszynie z córką, która na co dzień opiekuje się mamą.

- Jak młoda gospodyni działała w Kole Gospodyń Wiejskich. Ma świetną pamięć. Nie zapomina imion i nazwisk. Ja sama czasem się gubię i to mama mi przypomina. Mama często wspomina swojego ojca, który był Sybirakiem, otrzymał emeryturę od samego Piłsudskiego. Ze względu na ograniczenia fizyczne, wymaga



Z życzeniami do jubilatki przybył m.in. burmistrz Końskowoli Mariusz Majkutewicz

całodobowej opieki, przygotowania posiłków, pomocy przy ubieraniu - mówi córka.

Z okazji tak pięknej rocznicy urodzin, dziś bliscy zorganizowali dla niej wyjątkowe przyjęcie. Zaprośili na nie burmistrza Końskowoli, kierownika miejscowego Urzędu Stanu Cywilnego i kierownika Placówki Terenowej KRUS. Wszyscy złożyli jubilat-

ce serdeczne życzenia, dalszego życia w zdrowiu i gratulowali osiągniętego wieku. Miłą informację przywiozła pani Genowefie kierownik KRUS Iwona Pokropska - z racji wieku, od teraz co miesiąc będzie dostawała czterokrotnie większą emeryturę, niż dotąd.

Marta Pietroni

Przez trzy najbliższe lata Bogdanka ma fedrować na tym samym poziomie

Takie zapewnienie usłyszeli związkowcy z ust ministra przemysłu Marzeny Czarneckiej i wiceministra aktywów państwowych Roberta Kropiwnickiego. Na spotkaniu z przedstawicielami rządu zapowiedziano powołanie zespołu, który opracuje plan m.in. dla powiatu łęczyńskiego po wygaszeniu kopalni.

We wtorek, 11 lutego, w siedzibie Ministerstwa Aktywów Państwowych odbyło się długo oczekiwane spotkanie związkowców z ministrem przemysłu Marzeną Czarnecką, wiceministrem aktywów państwowych Robertem Kropiwnickim oraz wiceministrem klimatu i środowiska Miłosem Motyką.

W rozmowach o przyszłości Bogdanki wziął udział

także prezes LWB Zbigniew Stopa i wiceprezes spółki Enea Dalida Gepfert.

Zespół powstanie do 17 lutego

Przypomnijmy, że dopiero po wyznaczeniu terminu tego spotkania w Bogdancie przerwało protest głodowy, który miał miejsce w połowie stycznia.

Najdłużej, bo 9 dni głodował Jarosław Niemiec, przewodniczący Związku Zawodowego „Przeróbka” w LWB, który dzisiaj jest zadowolony z przebiegu spotkania.

- Rozpoczynamy rozmowy o zabezpieczeniu miejsc pracy i o rozwoju regionu w czasie transformacji energetycznej. W tym celu do 17 lutego powstanie zespół roboczy, który będzie składał się z samorządowców, związkowców, zarządców spółek i przedstawicieli ministerstw odpowiedzialnych za górnictwo. Zespół ten zajmie się opracowaniem planu dla regionu w przypadku wygaszania kopalni jako największego pracodawcy - relacjonuje Jarosław Niemiec.

”



Jarosław Niemiec,
przewodniczący ZZ „Przeróbka” w LWB
- *Zanim zaczniesz się redukować miejsc pracy, już muszą powstać nowe*

Wiadomo już, że ze strony samorządowej związkowcy wyznaczają starostę łęczyńskiego Daniela Słowika, którego już wcześniej ogłosili ambasadorem spraw Bogdanki.

Nie może być tak, że najpierw likwidacja, a potem odtwarzanie

Jarosław Niemiec dodaje, że w czasie spotkania padła ważna deklaracja ze strony ministra przemysłu Marzeny Czarneckiej i wiceministra aktywów państwowych Roberta Kropiwnickiego, o tym, że przez co najmniej trzy lata wydobyć w Bogdancie będzie na tym samym poziomie (czyli 7-8 mln ton węgla rocznie).

- Jak na pierwsze spotkanie efekty są dla nas wystarczające, bo będą to pierw-

sze w Polsce takie rozmowy o transformacji energetycznej dla konkretnego regionu. Ich celem jest odwrócenie kolejności - zanim zaczniesz się redukować miejsca pracy, już muszą powstać nowe. Nigdy nie może być tak, że najpierw likwidacja, a potem odtwarzanie - podkreśla przewodniczący ZZ „Przeróbka” w LWB.

Czego chcą związkowcy?

Przypomnijmy, że w czasie protestu głodowego strona społeczna żądała spotkania na temat obecnej sytuacji w Bogdancie i przyszłości kopalni.

Związkowcy w liście do premiera Donalda Tuska określili też swoje żądania: „rewizję Zielonego Ładu, tym samym zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego kraju oraz

utrzymanie miejsc pracy w regionie, ustalenie i opracowanie harmonogramu prac w celu przedłużenia koncesji na Pole Puchaczów V, która obowiązuje do 2031 r., wycofanie się z planów podporządkowania Grupie Kapitałowej Enea S.A. zmierzających do utraty autonomii LW Bogdanka S.A. oraz pozostawienie wydobycia LW Bogdanka S.A. na odpowiednim poziomie do 2049 r. zgodnie z zapisami umowy społecznej z dnia 28.05.2021 r.”.

W czasie spotkania związkowcy zażądali także udziału w debacie publicznej na komisjach sejmowych i zespołach parlamentarnych. Chcą także mieć dostęp do mediów publicznych. - Społeczeństwo ma prawo usłyszeć o szansach i zagrożeniach transformacji energetycznej - podkreśla Jarosław Niemiec.

W rozmowach na poziomie ministerialnym wzięli udział związkowcy z Grupy Enea - obok tych z Bogdanki, a także ze spółek odpowiadających za elektrownie w Połańcu i Koźlenicach.

Obawy o przyszłość Bogdanki

Niepokój górników wzbudziła ogłoszona w listopadzie 2024 r. strategia Enei, zgodnie z którą do 2030 roku zmniejszy ona odbiór węgla z Bogdanki o połowę, a do 2035 roku niemal o dwie trzecie. Obecnie elektrownie Enei odbierają rocznie 7-8 mln ton węgla, a planują zejść do 2,3 mln ton za 10 lat. Zdaniem związkowców oznacza to stopniowe wygaszanie kopalni i redukcję miejsc pracy.

Kolejnym punktem zapalnym, który doprowadził do głodówki były plany zmiany statutu spółki LW Bogdanka. Enea jako większościowy akcjonariusz LWB chciała, by kluczowe decyzje podejmowały pionierzy z grupy Enea. Ostatecznie odwołano walne zgromadzenie, na którym miały zostać przeprowadzone zmiany. Jednak górnicy uważają, że było to tylko odroczenie niekorzystnych zmian w czasie.

Kamil Kulig

WSP

Wyróżnienie Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego

Ciągle chwalą rodzenie w Białej Podlaskiej

W Rankingu Szpitali „Gdzie Rodzić po Ludzku” bialski szpital został wyróżniony jako jeden z trzech najlepszych szpitali w województwie lubelskim.

Fundacja Rodzić po Ludzku przez cały 2024 rok prowadziła kampanię „Głos Matek” – stały monitoring opieki okołoporodowej. Każdego dnia kobiety po porodzie wypełniały szczegółową ankietę z pobytu w placówce.

Dzięki tym zgromadzonym danym fundacja mogła publikować ranking szpitali. Ranking umieszcza na stronie www.gdzierodzic.info, a kobiety mogą świadomie wybierać miejsca do porodu, odpowiadające ich potrzebom i oczekiwaniom.

– To wyróżnienie jest dla nas niezwykle ważne, ponieważ pokazuje, że troska o zdrowie, komfort i godne warunki porodu dla każdej mamy i jej dziecka są doceniane przez osoby, które nam



Dyrektor szpitala Artur Kozioł z paniami zaangażowanymi w opiekę okołoporodową w bialskiej lecznicy

zaufały. Dziękujemy całemu naszemu zespołowi – lekarzom, położnym, pielęgniarkom, a także pracownikom administracyjnym – za codzienny profesjonalizm, zaangażowanie i serce wkładane w opiekę nad przyszłymi mamami – odnotowali na swoim facebookowym fanpage'u „Rodzę w Białej Podlaskiej” pracownicy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego

w Białej Podlaskiej związani z tą kampanią.

Podziękowali również Fundacji Rodzić po Ludzku za wyjątkowe wyróżnienie oraz wszystkim kobietom, które podzieliły się swoją historią!

– Razem tworzymy miejsce, w którym narodziny to piękne i pełne szacunku doświadczenie – podsumowali.

Fundacja Rodzić po Ludzku poinformowała, że liderami

stały się placówki medyczne wyróżniające się profesjonalizmem i troską o pacjentki. W tych szpitalach – dzięki zaangażowaniu personelu medycznego – kobiety mogą liczyć na pełne wsparcie. To jest szczególnie ważne w takim momencie życia, jakim są narodziny dziecka.

W kategorii „TOP10Polska” wśród szpitali, które przynajmniej raz znalazły się w pierwszej dziesiątce najlepszych szpitali w Polsce, znalazł się jako jedyny z naszego województwa Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Hrubieszów.

W grupie TOP 3 wyróżniającej szpitale, które przynajmniej raz znalazły się w pierwszej trójce w swoim województwie, uzyskując ocenę min. 75/100 za 2024 r. są: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny Biała Podlaska, Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Hrubieszów oraz Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Lubartów.

(Pim)

Witamy na świecie Szpital w Łukowie



Polia Tchórzewska, Siedliska

Urodzona 10 lutego, godz. 17:10, 2770 g, 53 cm
Rodzice: Magdalena i Szymon



Kubuś Wdowiak, Huta Dąbrowa

Urodzony 11 lutego, godz. 10:42, 2700 g
Rodzice: Monika i Daniel
Braciszek Wojtek

Ale odkrycie! Budowa ekspresówki odsłoniła archeologiczny skarb

Lublin: W trakcie budowy drogi ekspresowej S19 natrafiono na piwniczkę z czasów neolitu.

Na początku roku zaczęły się prace budowlane związane z budową drogi ekspresowej S19 Lublin – Lubartów. Obejmują odcinek od węzła Lubartów Północ (wraz z węzłem) do węzła Lublin – Rudnik (bez węzła).

Przy okazji budowy prowadzone są badania archeologiczne. W ubiegłym tygodniu zakończono ich pierwszy etap. Dotyczył on kopca, na którym posadowiona była kapliczka usytuowanego w miejscowości Ciecierzyn (gm. Niemce). Miejsce leży w granicach pasa drogowego nowo budowanej drogi ekspresowej S19. Kierownikiem badań był mgr Sylwester Bochyński.

- Kopiec położony jest w obrębie stanowiska archeologicznego nr AZP 76-82/27-7,



Jama miała kształt zbliżony do trapezu. Płaskie dno zabezpieczone i wzmocnione było przepaloną gliną (polepą). Zarówno kształt przekroju, jak i wykończenie dna obiektu, wskazywało, że pełniła ona funkcję zasobową – „piwniczki” do przechowywania produktów rolnych/pożywienia

gicznego nr AZP 76-82/27-7, które zostało zarejestrowane w wyniku kwerendy źródeł kartograficznych oraz informacji

uzyskanych od mieszkańców Ciecierzyna. Ustalono, iż co najmniej od przełomu XVIII i XIX stulecia po wschodniej stronie

drogi prowadzącej z Lublina do Lubartowa, istniało miejsce oznaczone krzyżem, które uwidocznione jest na mapie

Zachodniej Galicji aut. A. Mayera von Heldensfelda powstałej w latach 1801-1804.

W czasach współczesnych w miejscu tym znajdowała się kapliczka. Według relacji mieszkańców Ciecierzyna w okolicy kapliczki znajdowane były kości ludzkie mogące wskazywać, że w miejscu tym usytuowana była, niezidentyfikowana do tychczas mogiła - informuje Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków. - W trakcie obecnie przeprowadzonych badań sondazowych udało się zarejestrować dwa obiekty ziemne. Na tym etapie badań nie natrafiono na kości ludzkie, natomiast jednym z obiektów okazała się jama zasobowa związana z neolityczną kulturą pucharów lejkowatych.

Jak wyjaśnia LWKZ - owalny zarys obiektu odsłonięty został w sąsiedztwie kapliczki, po jej wschodniej stronie.

- W przekroju jama miała kształt zbliżony do trapezu.

Płaskie dno zabezpieczone i wzmocnione było przepaloną gliną (polepą). Zarówno kształt przekroju, jak i wykończenie dna obiektu, wskazywało, że pełniła ona funkcję zasobową – „piwniczki” do przechowywania produktów rolnych/pożywienia. Na taką jej funkcję wskazywały również wydobyte z niej, w trakcie eksploracji, kamienne przedmioty, takie jak kamienne rozcieracze oraz kamień żarnowy, a więc wytwory związane jednoznacznie z działalnością rolniczą - dodaje LWKZ.

Odkryty obiekt można wiązać z kulturą pucharów lejkowatych (3900 – 2800 p.n.e.). Analogiczne jamy zarejestrowane zostały w trakcie badań prowadzonych w 2010 r. One zostały odkryte na niedalekim stanowisku nr 9 w Pliszczynie.

Badania archeologiczne w Ciecierzynie będą kontynuowane.

Joanna Niecko

Jak parczewscy unicy bronili swojej wiary. Z dziejów męczeństwa na Podlasiu (cz. IV)

Parczew na wygnaniu. Czy to nasi zbudowali kościół w Czelabińsku?



Pan Andrzej Teleon w swojej broszurze o parczewskich unitach stawia ciekawą hipotezę, że wzniesiony w Czelabińsku w latach 1909-1914, poświęcony również w 1914 roku, swoim wyglądem przypomina kościół z Parczewa budowany w latach 1905-1913. Obie świątynie były wykonane w stylu gotyckim z czerwonej cegły z wystrojem wewnętrznym z białego cementu. Podobieństwo rzeczywiście jest uderzające, jednak trudno przeprowadzić jakiegokolwiek dowód związku jednego z drugim...

Kolejne cerkwie budowano w Parczewie tam, gdzie dzisiaj mieści się Szkoła Podstawowa nr 1. Początkowo modlili się w nich prawosławni, potem przyjęto zasady unii brzeskiej. W roku 1873 zaborcy, dążąc do rusyfikacji miejscowej ludności rusińskiej, postanowili o przymusowym „zjednoczeniu” unitów z prawosławiem. W wielu punktach Podlasia i Nadbuża spotkało się to z masowym oporem, świątynie trzeba było zdobywać jak twierdze, nie tylko w Pratulinie i Drelowie padli zabici i ranni. Nie inaczej było w Parczewie. Wielu wiernych przypłaciło to zsyłką za Ural.

Prześladowania unitów na północnej Lubelszczyźnie trwały do 1905 roku. W tym czasie wielu opornych zesłano w głąb Rosji.

Całą epopeję swoimi losami napisała unicka rodzina Teleonów (na emigracji na skutek m.in. notorycznych rozmaitych błędów pisarskich kancelistów itd. napotykamy ją pod nazwiskami Telechoń i Teleguj), której jeden z potomków Andrzej jest inicjatorem powstania m.in. tego tekstu.

Próby powrotu

Franciszek i Jan (pradziadek Andrzeja) zostali wywiezieni na wschód w grudniu 1875. Jan kilkakrotnie podejmował próby ucieczki z zesłania, odwiedzał rodzinę. Kończyło się to aresztowaniem, zwykle pobiciem, aresztem, kolejnym wyrokiem i odstawieniem z powrotem pod Chersoń. W 1887 w czasie kolej-

nej z eskapad Jana postrzelono w trakcie ucieczki. Aresztowano też całą rodzinę i wysłano w ślad za mężem. Pozostały w Żminem majątek został przekazany miejscowemu kanceliście lojalnemu wobec władz. Pociągami z Białej Podlaskiej dwadzieścia cztery będące w takiej sytuacji rodziny (spod Parczewa także rodzinę Panasiuków ze wsi Laski) wysłano etapami przez Moskwę aż pod Czelabińsk, który i dzisiaj słynie ze srogości warunków do życia. Tam czekały na nich przygotowane przez władze chaty, ale Polacy nie chcieli ich objąć, domagając się powrotu do domu. Od śmierci uratowała ich minimalna życzliwość miejscowego urzędnika, z pochodzenia Polaka.

Żelazo nie do zgięcia

Mimo trudnych warunków zesłańcy zachowali jedność, opartą o, paradoksalnie wzmac-

nianą się w tych warunkach, tożsamość narodową i religijną. Rodziny zakładali raczej wewnątrz środowiska zesłańców. Mimo że byli to z pochodzenia rolnicy z prowincji, w Rosji poradzili sobie znakomicie. O ile Jan miał się najcięższych robót m.in. w kopalni uranu, o tyle młodszy potrafił otrzymać o wiele atrakcyjniejsze posady. Pisz pan Andrzej Teleon: *Z biegiem lat członkowie rodziny Teleguj przenieśli się do miasta Czelabińsk, tam przy ulicy Siewierny Bulwar nr 14 mieli własny dom. Większość z nich pracowała na kolei. Teodor był maszynistą i jeździł trasą transsyberyjską pomiędzy Europą a Azją. Sylwester pracował jako maszynista parowozu. Mikołaj natomiast w fabryce drożdży, jako zaopatrzeniowiec rozwodził drożdże po sklepach. Miał do tego zaprzęg konny, którym powoził stangret.*

Pomimo że ich sytuacja materialna z czasem się poprawiła,

Pisze do nas nasz Czytelnik, pan Andrzej Teleon z Parczewa:

- Zbliża się rocznica męczeństwa i śmierci Unitów Podlaskich, które miały miejsce w Drelowie 17 stycznia i w Pratulinie 24 stycznia. Informuję, że Parczew też ma swoich Unitów męczenników, których historia jest zapomniana przez mieszkańców Parczewa. Uprzejmie proszę o zamieszczenie informacji o unitach z Parczewa w lokalnej prasie. Pan Andrzej sam jest potomkiem unitów i zesłańców oraz autorem broszury „Parafia Greckokatolicka w Parczewie”, na której opiera się w dużej części niniejszy tekst.

Tymczasem w okolicach Parczewa... Ze wspomnień księdza misjonarza - jezuity, Jana Urbana, który w przebraniu odwiedzał z kapłańską posługą wsi na Podlasiu:

Piątek, 7 sierpnia. - Z Buradowa byłem bardzo zadowolony, ponieważ widziałem, z jaką chęcią garnęli się wszyscy do świętych sakramentów. Gorzej miało być w Laskach. Wieś ta, dosyć duża, posiada różną ludność; są Polacy i Rusini, tak katolicy, jak schizmatycy. Ponieważ żaden ksiądz tutaj nie wstępował, a dzieci od wielu lat chrzcila jakaś głupia baba, więc dla pewności należało chrzcić wszystko na nowo. Spodziewałem się ich co najmniej 150. Zapowiedziawszy rozpoczęcie chrztów na południe a słuchanie spowiedzi i mszę na noc, udałem się tymczasem na spoczynek, gdyż już przeszło 24 godzin nie zmrzyłem oka. Około południa napiłem się mleka i rozpocząłem chrzty. Z samego jednak początku zauważyłem, że wielu z przybyłych patrzy na mnie z nieufnością, niektórzy nawet przybywszy z dziećmi, cofali się nazad i odchodzili. Przy stosunkowo większej, niż gdzie indziej ogładzie zewnętrznej, mieszkańcy tej wsi zdradzają jakąś głupkowatość, zarozumiałość i lekceważenie. Kiedym już ochrzcił mniej więcej 50 dzieci, robi się zamieszanie w chacie, którą wielu poczęło opuszczać. Wystraszona gospodyni domu szepce mi do ucha, że weszli do izby trzej schizmatycy. ...Pytam się, którzy to są. Wskazała mi palcem. Pytam, czego chcecie? - Przyszliśmy popatrzeć, odpowiadają. Tu nie ma nic dla was ciekawego, mówię im, i powinniście wstydzić się, że wcale nie proszeni wchodzicie do cudzych domów. Opuścili mieszkanie. Zaczęto przebąkiwać, że ktoś poszedł ze wsi do Parczewa po strażników. Bałem się kontynuować pracę, a obawy te podzielał sam gospodarz. Kazałem co prędzej zakładać konie, a sobie na obiad podać jajecznicę z kilku jaj. Obecny kilku gospodarzom wyraziłem niezadowolnienie, że u nich lud zarozumiały, niesforny, i że kapłanowi nie ufa, a przez nieostrożność i głupotę naraża na niebezpieczeństwo. Pogroziłem, że jeśli się nie poprawią, żaden więcej misjonarz ich nie odwiedzi...

Telegujowie nigdy nie przestali tęsknić za krajem, za swoimi rodzinnymi stronami. W 1919 roku wybuchła wojna polsko - bolszewicka. Kiedy po przegranej bolszewików, na podstawie traktatu ryskiego z 1921 roku pojawiła się możliwość powrotu do Polski, wszystkie rodziny zaczęły o tym marzyć. I tak, w latach 1921-1924, po 37 latach tułaczki po dalekiej Syberii, rodzina Teleonów

powracała do wytęsknionej Ojczyzny. (...) Żaden z synów Jana Teleona już nie żyje. Andrzej, Ignacy, Sylwester i Mikołaj pochowani są na cmentarzu w Parczewie, natomiast córka Katarzyna, po mężu Zaniewicz, na cmentarzu w Łomazach. Teodor i jego żona Apolonia oraz brat Grzegorz spoczęli na dalekiej Syberii.

Zbigniew Smółko
WSP

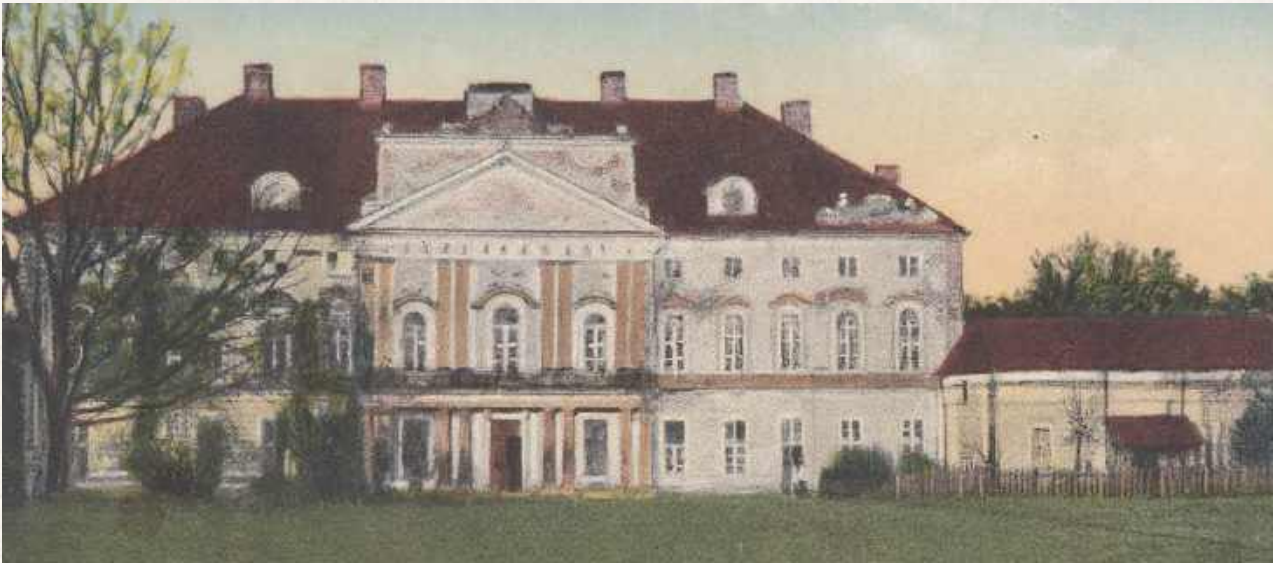
Marianna z Lubomirskich Sanguszkowa (1693-1729) - zapomniana żona księcia Pawła Karola (cz. II)

Skąd Sanguszko wziął swój majątek

Złote lata Lubartowa w XVIII wieku wiązane są z osobą światłego księcia Pawła Karola Sanguszki (1680 - 1750) i jego mądrej, trzeciej z kolei żony Barbary z Duninów (1718-1791).

Niejako w cieniu książęcej pary kryje się jednak osoba, bez której księcia nie byłoby stać na wielkie inwestycje i fundacje, a księżna nie miałaby czym sprawnie gospodarzyć i za co przyjmować, karmić, poić i odziewać koryfeuszy polskiej kultury. Lwia część skoncentrowanego wokół Lubartowa majątku pochodziła bowiem z posagu drugiej małżonki, Marianny z Lubomirskich.

Marianna była młodszą córką ulubionej siostrzenicy Jana III Sobieskiego, Teofili z Zasławskich i księcia Jerzego Lubomirskiego. Rodzice stali się bohaterami głośnej na przełomie XVII i XVIII stulecia „obyczajówki”. Nadzieje na ustatkowanie się mającego w młodości za sobą parę, tyleż ciekawych, co nie-nadających się do opowiadania dzieciom epizodów Lubomirskiego po kilku latach małżeństwa spełzły na niczym. W towarzystwie kochanki wyprowadził się do Kolbuszowej. Doszło do potężnej awantury przed instancjami świeckimi i kościelnymi, orzeczono separację, dzielono majątek, było o czym plotkować. Rzecz całą przerwała dopiero śmierć księcia w 1702 roku. Sama Teofila zmarła w 1709



Pałac Sanguszków na pocztówce z początku XX wieku. Jego obecny kształt jest efektem wielu przebudów. Pierwotnie wzniesiony przez Lubomirskich, potem poważnie zniszczony w czasie wojen północnych. Odnowiła go Barbara z Duninów Sanguszkowa, powierzając to zadanie Jakubowi Fontanie. Potem ok. 1830 roku Klementyna z Sanguszków Małachowska przebudowała całe założenie, likwidując część urządzeń gospodarczych. Częściowo uszkodzony w 1918 r., spalony 1933 r. i wykupiony przez Zarząd Miejski Lubartowa. Ponownie zniszczony podczas II wojny światowej i odbudowany w latach 1950-1970

roku. Dziedzicami fortuny Ostrogskich-Zasławskich oraz Lubomirskich została trójka dzieci: zdolny i ambitny Aleksander Dominik, starosta sandomierski, zatorski i rycki, Teresa - żona Karola III Witełsbacha i najmłodsza - Marianna...

Pozostawała początkowo w wyraźnym cieniu starszego rodzeństwa. Teresa ożeniła się wspaniale z księciem palatynatu Neuburg i elektorem reńskim. Nie było to (podobnie jak poprzednie Karola, zawarte z Radziwiłłówną...), jednak małżeństwo zawarte pod szczęśliwą gwiazdą: dwie córki zmarły w dzieciństwie, niedługo po nich odeszła w wieku 27 lat i sama Teresa.

Ile kosztował Lewartów? 700 tys. złotych

Do dziedziczenia oczywiście przewidziany był najstarszy syn, który z całej siły zabiegał, by majątek nie rozszedł się na drobne i wcale nie był chętny, wynegocjowanemu (bo z miłości magnacka córka czy syn mogli narobić różnych głupot, przez matkę. Aleksander zdecydowanie preferował Michała Lubomirskiego, podstolego koronnego. Książę Karol Sanguszko też nie rwał się przed ołtarz, póki nie dopięto spraw finansowych. Sprawę w swoje ręce wzięła jego siostra, absolutna mistrzyni zakulisowych gier i gier, Anna Radziwiłłowa,

dama nie tylko niespożytej energii, ale i rozumu, której okolice Białej Podlaskiej zawdzięczają w początkach XVIII stulecia nadzwyczajny wręcz rozwój ekonomiczny i kulturalny. Przepychanki i układy trwały jeszcze kilka miesięcy po ślubie, koniec końców Aleksander Dominik przekazał małżonkom, zapewne bez entuzjazmu, m.in. Jakubowice, Murowane, Kijany, Poddobie, Rudnik, Lewartów, oraz dobra w Ostrowcu i Ćmielowie. Do tego dwie rezydencje w Warszawie i Lublinie, trochę pomniejszych fragmentów dziedzictwa po ojcu i matce - razem zebrało się 1,2 mln dukatów, z czego na 700.000 wyceniono sam Lewartów. Do tego nieco gotówki. O naprawdę jednak poważ-

nych pieniądzach zaczęto rozmawiać w 1720 roku po przedwczesnej śmierci księcia Aleksandra Dominika. Nie pozostawił po sobie legalnego dziedzica, za to ogromny majątek, na który składała się, m.in. potężna ordynacja ostrogska. Potężny zespół majątkowy, na mocy specjalnego prawa niepodlegający przy dziedziczeniu podziałom, był to nie lada kasek. Nie obyło się bez kontrowersji - zapisano hektary papieru i adwokaci o mało nie dorównali fortuną swoim klientom - koniec końców to Karol Sanguszko został siódmym z kolei ordynatem. Lubomirscy zostali zaś z wielkim poczuciem krzywdy. Kiedy procesy dobiegły końca, Marianna, wcześniej w nich bardzo czynna, przesta-

Wiersz epitafijny, który wygłosił ksiądz mówiący kazanie na pogrzebie Marianny z Lubomirskich Sanguszkowej:

*Tu księżna odpoczywa
w prochu to nie dziwy
Bosy człowiek zmarł
ciało, ale afekt żywy
Tak kocham, xięcia
mego, żem umrzeć
gotowa
I drugi raz dla niego
Xiężna Sanguszkowa*

Zbigniew Smółko

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Lewart z Markuszowa

Rada Gminy, przyjmując znak rodu Firlejów jako herb swojej społeczności, nie miała w zasadzie wyboru. Gdyby nie Firlejowie, tej miejscowości by najpewniej albo wcale nie było, albo nie miałyby żadnego znaczenia gospodarczego

Statut powiada, że herbem jest „złoty lewart w polu błękitnym”. Precyzyjnie można by dodać, że ze srebrnymi pazurami. We wszystkich źródłach ikonograficznych, do jakich udało nam się dotrzeć, owej złotości trzeba się domyślać - zwykle ten metal oddawany jest jako złotym



kolorem, tutaj jest on nieco rozmyty i zgaszony w kierunku szarości, a nawet jakiejś odmiany zieleni (jeżeli jako męż-

czynna jestem w stanie to zniuansować...). Wybór był zupełnie oczywisty - poczynając od XIV-wiecznego Ostasza z Bejc, jednego z pierwszych właścicieli ośrodka, a jednocześnie protoplastów słynnego i możnego rodu poprzez Eustachego, Piotra i Jana dzieje miasta związane są z Firlejami. Gałąź, która posiadała Markuszów, przyjęła nawet nazwisko Markuszevskich. W 1521 roku wraca do głównego pnia: wojewoda lubelski i ruski Piotr Firlej, syn Mikołaja, był inicjatorem i głównym sprawcą przekształcenia w połowie XVI w. Markuszowa w miasto.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Wędrujący kościół w Zarzeczu Łukowskim

Obecnie świątynia Najświętszego Serca Pana Jezusa znajduje się w Zarzeczu Łukowskim (nie mylić z Ulańskim!). Ale zdjęcie wykonano w Piszczacu koło Białej Podlaskiej! Po tym, jak w 1915 r. wojska carskie oraz urzędnicy i duchowieństwo prawosławne wycofali się w głąb Rosji, w Piszczacu pozostała murowana cerkiew, którą, wobec niewielkiej wtedy ilości wiernych, przejął Kościół Katolicki. Była nowa i większa niż używany do tej pory drewniany, zresztą też dopiero co, w 1905 roku wzniesiony, kościół. Na ten drugi znalazł się chętny - akurat powstawała parafia w Zarzeczu. Akcja transportu przypuszczalnie trwała dwa lata, między 1920 i 1922 rokiem. Świątynia służyła do 1997 roku, kiedy wybudowano nową, murowaną świątynię. Obecnie obiekt pozostaje niezagospodarowany.



PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Niedosyt Górnika po pierwszym meczu w 2025 roku

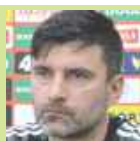
W premierowym spotkaniu ligowym w br. zielono-czarni zagraли na własnym boisku z ŁKS-em Łódź. W niedzielnym meczu nie brakowało emocji, a w ostatecznym rozrachunku gospodarze nie mogą być do końca zadowoleni z uzyskanego rezultatu.

Po ponad dwóch miesiącach przerwy wróciła Betclit 1. Liga. Na otwarcie rywalizacji o punkty w 2025 roku „Górników” czekała ciężka przeprawa, czyli starcie w Łęcznej z mierzącym w ambitne cele ŁKS-em Łódź. Rozegrane w niedzielę spotkanie fantastycznie zaczęli goście, bo od strzelonego w 8. minucie gola Antoniego Młynarczyka, który uderzeniem zza pola karnego wykorzystał niecelne podanie Mateusza Brody. Łęcznianie odpowiedzi dwukrotnie, i to jes-

zcze przed przerwą. Bramki dla Górnika zdobyli najlepsi strzelcy drużyny. Najpierw na 1:1 wyrównał Damian Warchoł - uderzył bardzo precyzyjnie głową po dośrodkowaniu od Jakuba Bednarczyka. Później prowadzenie zielono-czarnym dał Przemysław Banaszak - napastnik wykazał się dużym spokojem w polu karnym po sprytnym rozegraniu przez łącznika rzutu wolnego. Strzelcowi podawał Adam Deja.

Mecz zbliżał się ku końcowi, gdy ŁKS-owi wreszcie udało się przełamać defensywę drużyny trenera Pavola Stano i na listę strzelców wpisał się Marko Mrvaljević. Czarnogórczanin w swoim debiucie popisał się skutecznym strzałem głową po dośrodkowaniu od Kamila Dankowskiego.

Spotkanie zakończyło się remisem 2:2. „Górnicy” mogą mówić o sporym niedosyć, wszak przez kilkadziesiąt minut prowadzili w niedzielę na swoim terenie, by wypuścić z rąk zwycięstwo w końcówce rywalizacji z łodzianami.



Pavol Stano
trener Górnika Łęczna

Szanujemy ten punkt

To było dobre widowisko, oba zespoły starały się grać ofensywnie. W pierwszej połowie podejmowaliśmy próby grania piłką, zbyt mało jednak przedstawialiśmy się do pola karnego przeciwnika i tych finalizacji akcji nie było tak dużo, jak byśmy chcieli. Szkoda pierwszej straconej bramki, nie było potrzebne to podanie, ale

w piłce od czasu do czasu takie błędy się zdarzają. Wróciliśmy do bardzo solidnej obrony, cieszymy się, że udało nam się strzelić dwa gole. Myślałem, że dowiedzimy ten wynik do końca meczu, byliśmy przygotowani do kontrataków. I naprawdę było blisko, żebyśmy strzelili trzeciego gola. Z postawy większości chłopaków jestem zadowolony. Nie mam negatywnych emocji. Mecz był wyrównany, oba zespoły stworzyły sobie sytuację. ŁKS jest lepszym zespołem niż w poprzedniej rundzie. Szanujemy ten punkt.

Górnik Łęczna - ŁKS Łódź 2:2 (2:1)

Bramki: Warchoł 23', Banaszak 44' - Młynarczyk 8', Mrvaljević 82'.

Górnik: Pindroch - Grabowski, Broda, Szabaciuk, Bednarczyk, Deja, Janaszek (74' Malamis), Żyra (87' Orlik), Akhmedov, Warchoł (81' Spacil), Banaszak.

ŁKS: Bobek - Głowacki, Wiech, Rudol, Dankowski, Kupczak (60' Wysokiński), Młynarczyk (67' Norlin), Hinokio, Mokrzycki, Sitek (60' Mrvaljević), Arasa.

Żółte kartki: Deja - Kupczak, Rudol, Mrvaljević, Dankowski.

Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

Wyniki 20. kolejki:

Górnik - ŁKS 2:2
Odra - Termalica 2:2
Chrobry - Płock 0:0
Warta - Tychy 1:3
Kotwica - Stalowa Wola 1:1
Miedź - Stal 3:3
Arka - Polonia 0:0
Wisła - Znicz 0:1
Pogoń - Ruch (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	20	46	44-17
2.	Arka Gdynia	20	41	41-15
3.	Miedź Legnica	20	39	40-21
4.	Ruch Chorzów	19	34	32-20
5.	Wisła Płock	20	34	33-26
6.	Górnik Łęczna	20	33	33-25
7.	Wisła Kraków	20	30	33-20
8.	Znicz Pruszków	20	38	28-27
9.	Polonia Warszawa	20	28	21-21
10.	ŁKS Łódź	20	27	29-23
11.	Stal Rzeszów	20	27	34-30
12.	GKS Tychy	20	23	20-22
13.	Warta Poznań	20	19	15-34
14.	Odra Opole	20	19	17-40
15.	Kotwica Kołobrzeg	20	18	16-34
16.	Chrobry Głogów	20	17	17-37
17.	Stal Stalowa Wola	20	12	15-38
18.	Pogoń Siedlce	19	9	17-35

Następna kolejka (21-24.02.):

Ruch - Wisła, Znicz - Arka, Polonia - Górnik (21.02., g. 18), ŁKS - Miedź, Stal - Kotwica, Stalowa Wola - Warta, Tychy - Chrobry, Wisła - Odra, Termalica - Pogoń

dsm

Wisła z wygraną i remisem. Co z licencją?

Piłkarze Wisły Puławy zakończyli kolejny tydzień treningowy meczem kontrolnym. Co więcej, ekipa Macieja Tokarczyka zagrała również we środę.

Puławianie zremisowali 3:3 z Bronią Radom po golach zawodników testowanych, zaś w sobotę poradzi sobie z Koroną II Kielce. Wynik spotkania otworzył strzałem głową Marcin Stromecki. Przed przerwą gra kombinacyjna naszego zespołu dała drugiego gola po strzale z bliskiej odległości gracza przymierzanego do składu.

Goście zdobyli gola kontaktowego w 78 minucie w zamieszaniu pod naszą bramką. Ostatnie słowo należało jednak do Wiślaków. Centur z prawej strony boiska uderzeniem z powietrza zamknął Sebastian Koziej.

- Zegraliśmy niezły mecz. Wydaje mi się, że większość spotkania była pod naszą kontrolą, szczególnie jeśli chodzi o działania defensywne. W ofensywie momentami brakowało nam spokoju, szczególnie w momentach chwilę po odbiorze piłki. Uważam, że zegraliśmy niezły mecz z solid-



Pierwszego gola dla Wisły w meczu z Koroną II zdobył Marcin Stromecki. Doświadczony zawodnik puławian ma być motorem napędowym ekipy w drugiej części sezonu

nym rywalem - mówi Maciej Tokarczyk, opiekun Wisły.

Wisła Puławy - Korona II Kielce 3:1 (2:0)

Bramki: Stromecki 19', zaw. testowany 42', Koziej 89' - 78'.

Wisła: zaw. testowany I - Gałązka (46' Cheba), Śledzicki, zaw. testowany II, Stromecki (84' R. Cholewa), Kumoch, Kargulewicz (80' zaw. testowany V), Ponce Garcia, Wiktoruk (46' Waliś), Szymanek (60' Koziej), zaw. testowany III (66' zaw. testowany IV). Ponadto grali:

Testowany, testowany, testowany

Trener Tokarczyk wykończył pierwsze 45 minut do testowania nowych ustawień i zawodników, dając szansę m.in. wracającemu po kontuzji Bartoszowi Wiktorukowi.

Spotkanie rozpoczęło się pechowo dla Wisły. Już w 5. minucie Iworczyk Hamed Junior Timite wykorzystał błąd defensywy i z bliska pokonał Jana Szpaderskiego. W 20. minucie sytuacja puławian skomplikowała się jeszcze bardziej, gdy Dominik Che-

ba sfaulował rywala w polu karnym. Jedenastkę pewnie wykorzystał Sebastian Kobiera, podwyższając prowadzenie Broni na 2:0.

Jeszcze przed przerwą Wisła zdołała zdobyć bramkę kontaktową, a na listę strzelców wpisał się testowany zawodnik. Po zmianie stron na murawie pojawili się kluczowi gracze puławian, m.in. Manuel Ponce Garcia, Kamil Kumoch oraz Marcin Stromecki, co przełożyło się na wzrost dominacji Wisły na boisku.

W 64. minucie testowany napastnik wykorzystał błąd defensywy Broni i doprowadził do wyrównania, a dwie minuty później, po podaniu Manolo, dał puławianom prowadzenie. Niestety, radość Wisły nie trwała długo, bo już w 67. minucie Patryk Jakubczyk wykorzystał zamieszanie w polu karnym i zapewnił Broni remis.

Wisła Puławy - Bronia Radom 3:3 (1:2)

Bramki: zaw. testowany 38', zaw. testowany 64', 66' - Timite 5', Kobiera 20' (k), Jakubczyk 67'.

Wisła: Szpaderski - Gałązka (46' Śledzicki), Waliś (46' Stromecki), zaw. testowany I, Cheba, Wiktoruk (69' R. Cholewa), Kargulewicz (46' Ponce Garcia), Koziej (60' Szymanek), Łuczuk (46' Kumoch), zaw. testowany II, zaw. testowany III.

Co z licencją?

Pisząc tekst w sobotę, wciąż nie mamy informacji o przyznaniu licencji na grę w II lidze.

Wiadomo, że jeśli puławianie przystąpią do rozgrywek, to będą mieli o dwa punkty mniej od dorobku, który zgromadzili w pierwszej części sezonu.

- Nie myślimy o tym, że moglibyśmy nie zagrać. Robimy wszystko, co w naszej mocy i szycujemy się normalnie do rozgrywek. Z zawodnikami mamy podpisane porozumienie, ale klub nie był w stanie jednorazowo uregulować wszystkich zobowiązań. Dodatkowo ze sponsoringu wycofał się sponsor strategiczny Grypa Azoty. Decyzje mogą zapaść tuż przed startem rozgrywek, ale jesteśmy dobrej myśli - mówi Piotr Owczarzak na łamach dodatku w Przeglądzie Sportowym.

Liga tuż, tuż...

Jeszcze kilkanaście dni i rusza liga.

Puławianie pierwszy mecz o punkty powinni rozegrać 2 marca o godz. 14:00. Wisła zmierzy się na boisku KKS-u Kalisz.

Mecz w telewizji

Inauguracyjne spotkanie rundy wiosennej odbędzie się w pierwszą niedzielę marca.

Transmisję z tego spotkania będzie można oglądać w aplikacji TVP Sport oraz na stronie sport.tvp.pl.

Resovia albo Ząbkovia

W najbliższą sobotę zespół Tokarczyka zagra kolejny mecz kontrolny.

W najbliższej przyszłości powinien zostać ustalony rywal. Być może będzie to pierwszoligowa Resovia Rzeszów, ale pod uwagę brana jest również Ząbkovia Ząbki. To lider IV ligi mazowieckiej. Co ciekawe, spadkobierca pierwszoligowego Dolcanu spisuje się w rozgrywkach o punkty znakomicie. Ekipa zanotowała komplet zwycięstw w rundzie jesiennej!

mp
WSP

Motor Lublin poległ w derbach wschodu

Po raz drugi w obecnym sezonie piłkarze lubelskiego Motoru przegrali z aktualnym mistrzem kraju, Jagiellonią Białystok. W 21. kolejce rozgrywek PKO BP Ekstraklasy podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego ulegli na wyjeździe drużynie z Podlasia 0:3.

Po pierwszej połowie żółto-biało-niebiescy przegrywali 0:1. Wynik meczu otworzył Jarosław Kubicki, który pokarał lubelską obronę za pozostawienie go niepilnowanego w polu karnym. To nie była ostatnia zła informacja dla Motoru przed przerwą. Po голу i przerwie spowodowanej zadymieniem stadionu przez race, czerwoną kartkę zobaczył Sergi Samper. Wychowanek FC Barcelona bru-



Piłkarze Motoru nadal czekają na pierwszą wygraną w 2025 roku

talnie sfaulował Oskara Pietuszeńskiego i wyleciał z boiska. Gdy upływał drugi kwadrans po zmianie stron, miejscowi podwyższyli na 2:0 za sprawą Darko Čurlinova. Macedoński pomocnik wzorowo wykończył precyzyjnym strzałem atak obrońców tytułu. I choć Motor miał w Białymstoku kilka okazji, by trafić do siatki, ostatecznie wrócił do Lublina z porażką 0:3. Dublet skompletował

Kubicki. Pomocnik „Jagi” zamknął składną akcję całego zespołu i przypieczętował zwycięstwo. Dodatkowym powodem do zmartwienia dla trenera Mateusza Stolarskiego jest fakt, że z powodu kontuzji murawę musiał opuścić najlepszy strzelec lubelskiej drużyny, Samuel Mráz. Motor nie może mówić o udanym początku 2025 roku. Pomimo wzmocnień składu dokonanych

w zimowym okienku transferowym, zespół zdobył podczas rundy rewanżowej tylko punkt w trzech kolejkach. W następnej serii spotkań lublinianie powalczą o przełamanie z GKS-em Katowice. Konfrontację z rywalem z województwa śląskiego zaplanowano w poniedziałek, 24 lutego.

Jagiellonia Białystok - Motor Lublin 3:0 (1:0)

Bramki: Kubicki 27 i 69, Čurlinov 59
Motor: Rosa – Stolarski (68 Wójcik), Bartoš, Matthys, Luberecki (46 Palacz), Samper, Scalet, B. Wolski, Król (68 Łabojko), Ceglarczyk (88 Simon), Mráz (54 Ndiaye)

Karol Kurzępa

Zdecydowała pierwsza połowa. Pewna wygrana MKS-u

Zawodniczki MKS-u FunFloor Lublin bezproblemowo wygrały swój mecz w Koszalinie. Już do przerwy wygrywały dwubramkowo.

Przed meczem MKS-u FunFloor Lublin w Koszalinie trudno było wskazać faworyta. Zajmujące przedostatnie miejsce w ligowej tabeli gospodynie do tego starcia przystępowały z serią czterech ligowych porażek, spośród których wymiar najniższej wynosił aż sześć trafień. Tym samym na niespodziankę nie zanosilo się w żaden sposób. Po kwadransie prowadzenie było już sześciobramkowe, a zawodniczki Młynów Stojsław wyraźnie traciły ochotę do rywalizacji ze znacznie lepiej dysponowanymi rywalkami. Na

przerwę obydwie ekipy zeszły przy stanie 6:18 dla podopiecznych Pawła Tetelewskiego. W drugiej odsłonie szczypiarzki z Lublina nieco zwolniły tempo, bezpiecznie zarządzając przewagą wywalczoną w pierwszych trzydziestu minutach. Teraz lublinianki czeka kolejny wyjazdowy mecz. 21 lutego o godz. 18 zagrają w Elblągu ze Startem.

Młyny Stojsław Koszalin - MKS FunFloor Lublin 18:28 (6:18)

MKS: Wdowiak, Mamić – Pietras 7, Balsam 4, Tomczyk 3, Szynkaruk 3, M. Więckowska 3, Posavec 3, Planeta 1, Rosiak 1, Nieuwenweg 1, Andruszak 1, Olek 1, D. Więckowska, Matuszczyk.

Filip Ogórek

Koszykarze walczyli w Pucharze Polski. Sił starczyło na jednego rywala

Dwa mecze w Pekao S.A. Pucharze Polski rozegrał PGE Start Lublin. Czerwono-czarni odpadli ze zmagania na etapie półfinału. Najpierw poradzili sobie z Dzikami Warszawa, a następnie zawstydził ich Górnik Wałbrzych.

Turniej finałowy Pucharu Polski rozegrano w Sosnowcu, a rywalizacja dla „Startow-

ców” rozpoczęła się w czwartek. Zespół Wojciecha Kamińskiego zmierzył się z Dzikami Warszawa w ramach ćwierćfinału. Start zaczął spotkanie znakomicie i pierwszą kwartę wygrał aż 15 punktami. Dobrą grę lublinianie kontynuowali także w drugiej odsłonie, dzięki czemu na przerwę zeszli, prowadząc 48:35. Po zmianie stron doskwierał im brak skuteczności, dzięki czemu Dzikom udało się nawet wyjść na prowadzenie. Na szczęście

„Startowcy” szybko się otrząsnęli, a znakomita gra Tevina Browna pozwoliła im odzyskać korzystny wynik. Amerykanin zdobył tego dnia 34 punkty, a jego zespół wygrał cały mecz 93:82 i awansował do półfinału rozgrywek. O finał zespół trenera Kamińskiego zagrał z Górnikiem Wałbrzych, który już dwa razy w tym sezonie wygrywał bezpośrednie starcia. Niestety i tym razem to właśnie beniaminek Orlen Basket Ligi wiodł prym w meczu z czerwono-czarnymi.

W sobotnie popołudnie walczący po prostu ośmieszyli lublinian. Już po pierwszej kwarcie Start przegrywał pięcioma punktami, by na długą przerwę zejść z deficytem 14 „oczek”. Po zmianie stron Górnik jeszcze bardziej „naciśnął gaz”, a prowadzenie wahało się w okolicach 30 punktów. Start był kompletnie bezradny, a kilka niezłych akcji na przestrzeni 20 ostatnich minut meczu pozwoliło tylko na zdobycie 60 punktów. Rywale zgarnęli ich aż 88 i to oni

awansowali do finału. Zresztą w meczu o puchar okazali się lepsi od Kinga Szczecin i po raz pierwszy w swojej historii sięgnęli po to trofeum. - Chcielibyśmy przeprosić kibiców, bo to nie był nasz dzień. Nieźle zaczęliśmy, a później kompletnie się rozsypaliśmy. Nie dojechalismy na ten mecz, graliśmy bez energii i bardzo pasywnie. To nie był nasz mecz, ale powinniśmy się cieszyć, że zegralismy w turnieju finałowym. Czasami w sporcie tak bywa,

że nie idzie - powiedział po półfinale trener Kamiński.

PGE Start Lublin - Dzik Warszawa 93:82 (29:14, 19:21, 17:24, 28:23) - pierwszy mecz

PGE Start Lublin - Górnik Zamek Książ Wałbrzych 60:88 (12:17, 16:25, 12:22, 20:24) - drugi mecz.

Kacper Ciuksza

Znowu przegrana ze Ślęzą

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin przegrały szósty mecz w obecnym sezonie Orlen Basket Ligi Kobiet. W 15. kolejce rozgrywek biało-zielone uległy na własnym parkiecie Ślęzie Wrocław. Dla akademikzek była to druga porażka z tym rywalem w trwającej kampanii.

Przed spotkaniem oba zespoły legitymowały się bilansem dziewięciu zwycięstw i sześciu przegranych. Wrocławianki zajmowały pozycję wicelidera tabeli, a podopieczne trenera Karola Kowalewskiego plasowały się lokatą niżej. Niedzielną rywalizacja miała duże zna-

czenie w kontekście układu tabeli w walce o play-offy. W mecz lepiej weszły przyjezdne, które szybko odskoczyły punktowo i po pierwszej kwarcie miały przewagę 10 oczek. W drugiej odsłonie ambitnie grające lublinianki zaczęły gonić wynik i po lepszym okresie gry, schodziły na dużą przerwę, przegrywając już tylko 33:36. Po zmianie stron konfrontacja długimi fragmentami pozostawała zacięta i wyrównana. Należy jednak przyznać, że obie drużyny miały trochę problemów ze skutecznością w ofensywie. Przed ostatnią z ćwiartek AZS UMCS przegrywał 44:48 i wynik wciąż pozostawał sprawą otwartą. Jednak podczas czwartej partii Ślęza zdobyła przeciwko gospodyniom 25 oczek, umiejętnie przy tym broniąc, dzięki czemu zwycięstwo pojechało do Wrocławia. Biało-zielonym nie pomógł nawet

rekordowy występ Aleksandry Stanačev, która trafiła aż osiem rzutów z dystansu (o trzy więcej niż cała ekipa rywalek). Porażka z wrocławiankami sprawiła, że akademicki osunęły się z trzeciej na czwartą pozycję w tabeli. W następnej kolejce lubelski zespół czeka kolejna trudna przeprawa. AZS UMCS pojedzie bowiem do Gorzowa Wielkopolskiego, by zmierzyć się z niedawnym triumfátorem Pucharu Polski.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - 1KS Ślęza Wrocław 63:73 (14:24, 19:12, 11:12, 19:25)

AZS UMCS: Stanačev 24, Johnson 13, Muldrow 9, Miśkinienė 7, Szymkiewicz 5, Ullmann 3, Kulińska 2, Goszczyńska, Adamczuk

Karol Kurzępa

Przyjemna robota. Siatkarze znowu zwycięscy

Trzech setów potrzebowała Bogdanka LUK Lublin, by ograć Nowak-Mosty MKS Będzin. Rywale z dna tabeli PlusLigi nie dotrzymali kroku zespołowi Massimo Bottiego. Niewidoczny był nawet brak Wilfredo Leona.

W niedzielny wieczór siatkarze Bogdanki LUK Lublin zmierzili się z ostatnim w ligowej tabeli MKS-em Będzin. Trener Massimo Botti tak mocno wierzył w swój zespół, że dał nawet odpocząć Wilfredo Leonowi. Koledzy reprezentanta Polski poradzili sobie znakomicie. Pierwsze punkty w meczu zdobyli zawodnicy z Lublina i pomimo dość wyrównane-

go początku, to oni zyskali dość bezpieczną przewagę i kontrolowali grę. Kluczowe w pierwszym secie były dwie czteropunktowe serie żółto-czarnych, na które rywale nie mieli odpowiedzi. Finałnie pierwszy set zakończył się wynikiem 25:17 dla przyjezdnych. Druga partia okazała się jeszcze łatwiejsza, chociaż MKS prowadził nawet 5:3 na samym początku. Później jednak LUK nie pozostawił złudzeń i od stanu 11:10 i zdobył osiem kolejnych punktów. Miejscowych w tej odsłonie było stać na tylko trzy kolejne „oczka”, a więc lublinianie wygrali 25:13. Trzeci set był dla LUK-u najtrudniejszy, bo drużyna z Będzina była w stanie kilkukrotnie objąć prowadzenie. Bliski wynik utrzymywał się do końcówki.

Jednak prowadzenie 20:19 na korzyść lublinian szybko zamieniło się w 24:19. Miejscowi obronili jeszcze jedną piłkę setową, ale z kolejną nie mieli szans i przegrali 20:25, a w meczu 0:3. Siatkarze z Lublina zaliczyli się zwycięstwo za trzy punkty i w ligowej tabeli z dorobkiem 51 „oczek” zajmują piąte miejsce.

Nowak-Mosty MKS Będzin - Bogdanka LUK Lublin 0:3 (17:25, 13:25, 20:25)

Lublin: Komenda (2), Sawicki (10), Grozdanow (7) Tuinstra (5), McCarthy (14), Sasak (13), Thales (libero) oraz Nowakowski, Wachnik.

Kacper Ciuksza

Koncert karnawałowo-walentynkowy w wykonaniu dzieci



W Publicznej Szkole Podstawowej nr 1 im. Mariana Osieńskiego odbył się koncert karnawałowo-walentynkowy w wykonaniu Dziecięcego Zespołu Tańca Ludowego RYKI im. Jana Rogali.

Koncert odbył się 11 lutego w Publicznej Szkole Podstawowej nr 1 im. Mariana Osieńskiego w Rykach.

Na scenie zaprezentowały się wszystkie grupy taneczne oraz jedna wokalna. Każda z grup pokazała wybrane tańce z różnych regionów

Polski m.in. krakowiaka, poleczkę, tańce śląskie, kaszubskie, łowickie i lubelskie. Koncert zwińczyła wspólnie zaśpiewana piosenka pt. „Kukułeczka”. Soliści zaprezentowali przyśpiewkę „To i hola” oraz „Pognała wołki”.

Przedstawiane tańce wprowadziły widzów w magiczny świat tradycyjnych rytmów i kolorowych strojów. Tańce nie tylko zachwyciły precyzyjnością, ale także wyrażały radość, zaangażowanie i pasję młodych artystów, którzy wkładają serce w to, co robią.

US



Rozmowy o trudnych tematach z psychologiem



Spotkanie odbyło się w ramach działania Centrum Aktywności Społecznej i promocji programu Polityka Senioralna EFS+

Ośrodek Pomocy Społecznej w Rykach gościł w Bazanowie. Razem z członkiniami z KGW Bazanów oraz psycholog Elżbietą Kubisiak rozmawiali o zmianach w życiu.

Spotkanie odbyło się 5 lutego i dotyczyło zmian i adaptacji do zmian. Są nimi np. zmiana pracy, śmierć bliskiej osoby, zmiana miejsca zamieszkania, narodziny dziecka lub też opuszczenia rodzinnego domu przez dorosłe dzieci.

Do każdej z tych zmian człowiek jest w stanie się przystosować, lecz czasami wymaga to od nas czasu i pracy nad

sobą. Czasem warto też skorzystać z pomocy specjalisty.

Były też inne tematy i sprawy, o które uczestniczki spotkania chciały zapytać psychologa.

Spotkanie odbyło się w ramach działania Centrum Aktywności Społecznej i promocji programu Polityka Senioralna EFS+.

- Jeśli chcecie, przyjedziemy też do innych miejscowości w gminie Ryki. Jesteśmy już umówieni z KGW w Rososzy i KGW Moszczanka, do zobaczenia - informują pracownicy OPS w Rykach.

US

Spotkanie karnawałowe seniorów

Występ młodzieży z koła muzycznego, muzyka na żywo, tańce i poczęstunek - tab bawili się seniorzy z gminy Ułęż.

Sala gimnastyczna Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Sobieszynie wypełniła się radosną atmosferą i dźwiękami muzyki na żywo podczas wyjątkowego spotkania karnawałowego zorganizowanego przez wójta gminy Ułęż i Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Ułężu dla seniorów. Wydarzenie odbyło się 12 lutego i było prawdziwym świętem integracji i dobrej zabawy dla mieszkańców gminy.

Spotkanie karnawałowe obfitowało w atrakcje, występ młodzieży z koła muzycznego działającego przy GOKiB w Ułężu pod kierownictwem instruktora Wiktorii Orłowskiej, a także muzykę na żywo, tańce i poczęstunek.

W wydarzeniu udział wzięli: wicestarosta powiatu ryckiego Monika Kościńska, proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Sobieszynie ks. Marek Śliwa, proboszcz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Żabiance ks. Wiesław Nestoruk, dzielnicowy gminy Ułęż Piotr Zarychta, dzielnicowy gminy Nowodwór Robert Kępka.

US



Seniorzy mieli okazję nie tylko bawić się, ale także nawiązać nowe znajomości i odświeżyć stare przyjaźnie



Spotkanie karnawałowe obfitowało w atrakcje, występ młodzieży z koła muzycznego działającego przy GOKiB w Ułężu pod kierownictwem instruktora Wiktorii Orłowskiej, a także muzykę na żywo, tańce i poczęstunek



Wydarzenie odbyło się 12 lutego i było prawdziwym świętem integracji i dobrej zabawy dla mieszkańców gminy

REKLAMA

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW

SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE

tel. 502 053 214

Licealiści z Ryk przeżyli ten wyjątkowy dzień

Uczniowie I LO w Rykach bawili się na swojej Studniówce.

Był pięknie zatańczony Polonez, podziękowania dla nauczycieli oraz życzenia powodzenia na Maturze. Nie zabrakło również wzruszających przemówień, wspólnych zdjęć i radosnej zabawy do białego rana.

Młodzież chętnie brała udział w przygotowanych atrakcjach, a parkiet przez cały wieczór tętnił życiem. To była niezapomniana noc pełna uśmiechu, elegancji i wspaniałych wspomnień, które na długo pozostaną w sercach maturzystów.

mp



Więcej zdjęć
na naszym portalu
ryki.24wspolnota.pl

„Lotnik” się bawił!



Jeszcze 100 dni i matura. W sobotę swoje święto mieli uczniowie Ogólnokształcącego Liceum Lotniczego im. Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury w Dęblinie.

Minęło równo 100 dni do matury – to znak, że czas na tradycyjny bal studniówkowy. W sobotę uczniowie Ogólnokształcącego Liceum Lotniczego im. Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury w Dęblinie świętowali swój wielki dzień.

Studniówka rozpoczęła się od uroczystego poloneza, który nadał wydarzeniu podniosły charakter. Młodzież, ubrana w eleganckie kreacje, z gracją przemierzała parkiet, wpisując się w wieloletnią

tradycję. Następnie rozpoczęła się prawdziwa zabawa – w rytmie największych przebojów uczniowie bawili się do białego rana.

Nie zabrakło również momentów pełnych wzruszeń i refleksji. Uczniowie robili pamiątkowe zdjęcia, by na długo zachować wspomnienia tej wyjątkowej nocy. Wspólne rozmowy, śmiech i radość wypełniły salę, tworząc atmosferę, która na zawsze pozostanie w ich pamięci.

Choć przed maturzystami intensywne przygotowania do egzaminu dojrzałości, tego wieczoru liczyła się tylko dobra zabawa. Studniówka była nie tylko okazją do świętowania, ale też symbolicznym początkiem odliczania do jednego z najważniejszych momentów w ich edukacji.

mp



Trzaskowski w Dęblinie.

„Dęblin to symbol bezpieczeństwa”

Rafał Trzaskowski odwiedził Dęblin, by podkreślić znaczenie bezpieczeństwa narodowego, kluczowego elementu jego kampanii wyborczej. Dęblin, jako ośrodek szkolenia wojskowego, stanowił idealne tło do rozmów o wzmocnieniu obronności kraju.

- Nieprzypadkowo jesteśmy właśnie tutaj, by rozmawiać o bezpieczeństwie - zaznaczył Trzaskowski. Podkreślił, że temat ten obejmuje nie tylko obronność militarną, ale także zabezpieczenie granic, ochronę infrastruktury krytycznej i odporność na cyberataki.

Kandydat na prezydenta naszego kraju przypomniał o swoich dotychczasowych działaniach jako prezydent Warszawy, takich jak program „Warszawa chroni”, który zakłada zwiększenie inwestycji w bezpieczeństwo stolicy.



Rafał Trzaskowski odwiedził Dęblin, by podkreślić znaczenie bezpieczeństwa narodowego, kluczowego elementu jego kampanii wyborczej

W jego ramach rozbudowywane jest Centrum Bezpieczeństwa, instalowane są nowe kamery monitoringu, a infrastruktura krytyczna podlega dodatkowej ochronie.

Centrum Bezpieczeństwa to przedsięwzięcie samorządowe, mające na celu poprawę przygotowania na sytuacje kryzysowe oraz cyberzagrożenia - wyjaśnił Trzaskowski. Zapowiedział też utworzenie magazynów ze sprzętem ułatwiającym reakcję na nagłe zdarzenia.

W swoim wystąpieniu odnosił się do ustawy o ochronie ludności

i obronie cywilnej, podkreślając konieczność współpracy z rządem nad jej wdrożeniem.

Kandydat zaznaczył również rolę weteranów w budowaniu bezpieczeństwa narodowego. - Eksperci, którzy są tu z nami, mają nieocenioną wiedzę. Dziękuję panom oficerom za ich służbę i zaangażowanie - powiedział, zwracając się do byłych wojskowych.

Trzaskowski skrytykował dotychczasowe zaniedbania państwa wobec weteranów i zapowiedział utworzenie „Centrum II Misji”, które pozwoli na wykorzystanie

ich doświadczenia w szkoleniu służb i ochronie kraju. - Chcemy, by ich wiedza służyła całemu społeczeństwu - podkreślił.

Nowe centrum miałyby zajmować się audytami bezpieczeństwa w samorządach, szkoleniami z zakresu pierwszej pomocy, obsługi dronów i obrony cywilnej. Kandydat zwrócił uwagę na istotną rolę rodzin weteranów, które mogłyby uczestniczyć w tych inicjatywach.

Podsumowując, Trzaskowski przypomniał, że Dęblin jest symbolem najwyższego poziomu wykształcenia polskich pilotów i że



Po części oficjalnej samorządowcy oraz zaproszeni goście mieli okazję wysłuchać i porozmawiać z Trzaskowskim. Oczywiście bez obecności mediów. Po chwili zostałem wyproszony



Wśród uczestników spotkania nie zabrakło dęblinian

w obliczu współczesnych zagrożeń państwo musi zadbać o swoje bezpieczeństwo w sposób kompleksowy.

- Dęblin to symbol, który przy-

pomina nam, jak ważna jest troska o bezpieczeństwo. Musimy być gotowi na wyzwania przyszłości - zakończył swoje wystąpienie.

mp

Antoni Kabaciński. Rośnie nam wielki mistrz!

W holu Szkoły Podstawowej nr 2 w Dęblinie odbyło się otwarcie wystawy ucznia klasy VI Antoniego Kabacińskiego.

Antoni mieszka w Dęblinie, gdzie tworzy, uczy się, żyje w zgodzie z naturą, obserwując świat. Jest wielkim miłośnikiem kina, komiksu, literatury fantastycznej, pływania oraz klocków lego. Obrazy Antoniego nie pozostawiają niedomówień, Nie ma w nich zbędnych ani przypadkowych kresek. Są technicznie wyśrubowane, bo tylko takie autor jest



Część z zaproszonych gości, którzy wzięli udział w otwarciu wystawy



Młody artysta otrzymał gratulacje oraz prezent od wójty Dęblina

skłonny pokazać. Warsztat, pomysły styl oraz technika twórcy ciągle ewoluują.

W otwarciu wystawy obecny był burmistrz Dęblina Roman Dariusz Bytniewski, wicestarosta powiatu ryckiego Monika Kościńska, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Dęblinie Bożena Nowak, rodzina Antoniego, znajomi, przyjaciele, jak również uczniowie dęblńskiej „Dwójki”.

Wystawa prac była dostępna do 13 lutego w godzinach pracy placówki. Warto było wybrać się i zobaczyć na żywo talent młodego artysty.

mp

Ale bal w „Trójce”!

Uczniowie klas I-III Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 3 w Dęblinie mieli okazję uczestniczyć w wyjątkowym balu karnawałowym. Wydarzenie było pełne radości, tańców i wspólnej zabawy, a dzieci zaprezentowały się w kolorowych, kreatywnych strojach.

Opiekę nad uczniami sprawowały nauczycielki: Anna Okunowska, Estera Kośla, Honorata Wojtyś, Agnieszka Osipiak, Justyna Kowalska oraz Ewa Dąbrowska-Zdunek.

RYK

Dodatkowo w organizację wydarzenia zaangażowały się uczennice z Samorządu Uczniowskiego: Hanna Wojtyś i Maja Jankowska, które aktywnie wspierały młodszych kolegów w czasie zabawy.

Niezapomniane atrakcje dla dzieci przygotowały animatorki z Sali Zabaw KANGUS w Dęblinie. Dzięki ich pomysłowości i energii uczniowie mogli uczestniczyć w różnorodnych grach i zabawach, które dostarczyły im wielu pozytywnych emocji.



mp

Estera Kośla i jej trzecioklasiści



Uczniowie III klasy, której wychowawczynią jest Honorata Wojtyś

Teraz będzie ciekawie

Za nami faza grupowa XXX Turnieju Halowego o puchar burmistrza Ryk Jarosława Żaczka w halowej piłce nożnej.

Najlepszym zespołem zostali gracze Roztentegowywaczy, którzy w ostatniej serii gier rozbili aż 12:0 Kokodżambo. Dopiero czwarte miejsce mają Potworne Łosie. Właśnie te ekipy spotkają się w półfinale. W drugim Błażej podejmie Kłoczew.

Przed ekipami mecze półfinałowe w walce o poszczególne miejsca 1-4, 5-8, 9-12. Z pewnością będzie niezwykle ciekawie.

**WYNIKI 13. KOLEJKI
BŁAŻEJ - YOUNG BOYS 12:5**

Bramki: Mateusz Michalec x7, Bartosz Zackiewicz x2, Cezary Błażejczyk x2, Łukasz Mikulski - Sebastian Kozikowski x2, Jan Jankowski, Jakub Agacki, Alan Osiak.

Błażej: Kamil Bialecki, Cezary Błażejczyk, Konrad Więckowski, Mateusz Michalec, Łukasz Mikulski, Bartosz Zackiewicz, Tomasz Bieńko.

Young Boys: Szymon Wasilewski, Alan Osiak, Sebastian Kozikowski, Bartosz Joński, Jan Jankowski, Lucas Łukjan, Szymon Pawłowski, Jakub Agacki.

POTWORNE ŁOSIE - KP PSP RYKI 3:4

Bramki: Sebastian Prządka x2, Karol Krogulec - Marcin Grzelak x2, Marcin Jurzysta, Patryk Kocyk.
Potworne Łosie: Ireneusz Szlendak, Bartosz Kaszak, Piotr Walasek, Karol Krogulec, Sebastian



Czy Roztentegowywacze sięgną po mistrzostwo? W półfinale zmierzą się z Potwornymi Łosiami

Prządka, Leszek Rzemiszewski, Grzegorz Wójcik, Mateusz Grabowski.

KP PSP Ryki: Karol Filipek, Przemysław Wojtaś, Marcin Jurzysta, Marcin Grzelak, Kornel Dusiński, Patryk Kocuk, Maciej Wójcicki, Konrad Gugala.

DORYK TEAM - KŁOCZEW 0:7

Bramki: Adam Żaczek x2, Seweryn Zalech x2, Hubert Żmuda, Arkadiusz Tomaszek, Adrian Łubianka.

DoRyk Team: Szymon Kujda, Marcin Gruza, Dariusz Bogusz, Michał Mróz, Marek Józwick, Sylwester Wawer, Paweł Pieterczak.

Kłoczek: Przemysław Głodek, Seweryn Zalech, Hubert Żmuda, Adam Żaczek, Mateusz Woźniak, Kacper Żmuda, Arkadiusz Tomaszek, Mariusz Kowalczyk, Piotr Opieka, Adrian Łubianka, Łukasz Żmuda.

NONAME - MOCNIGAS 3:2

Bramki: Brajan Janiszek, Aleksander Piotrowski, Krzysztof Bukowski - Krystian Dadas x2.

NoName: Kacper Materka, Brajan Janiszek, Błażej Majchrzak, Aleksander Piotrowski, Krzysztof Banach, Krzysztof Bukowski, Gabriel Banach, Krystian Grobel.

MocniGas: Patryk Bareja, Krystian Dadas, Daniel Ogrodnik, Szymon Sągół, Bartłomiej Pleskot, Sebastian Polak, Mateusz Kostyra.

AMATORZY STODOM - WBKS 1:1

Bramki: Łukasz Kieliszek - Jakub Bereziński.

Amatorzy: Piotr Mnich, Damian Jaśkiewicz, Paweł Pawelec, Jarosław Pawelec, Karol Jaśkiewicz, Łukasz Kieliszek, Wojciech Stoń, Bartosz Stoń, Mateusz Głodek, Mariusz Rulski.

WBKS: Robert Sienkiewicz,

Paweł Kołodziejek, Daniel Celej, Michał Głodek, Tomasz Mróz, Łukasz Faldyga, Łukasz Żaczek, Jakub Bereziński.

MKS OLD BOYS - WKS ISKRA SWATY 0:2

Bramki: Filip Jaszczuk x2.
MKS Old Boys: Bartłomiej Kałaska, Krystian Antolak, Marek Miluski, Tomasz Bilicz, Piotr Joński, Rafał Mąkowski, Kamil Królik, Leszek Kryczka, Karol Ziemkowski.

WKS Iskra: Michał Ziętara, Karol Kujda, Filip Jaszczuk, Michał Sadura, Bartłomiej Ziętara, Bartłomiej Lipiec, Mikołaj Sawczuk, Mateusz Warowny.

ROZTENTEGOWYWACZE - KOKODŻAMBO 12:0

Bramki: Jakub Głodek x6, Andrzej Kupiec x2, Damian Stachurski x2, Bartłomiej Cuch, Michał Bliszczuk.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Roztentegowywacze	13	34	85:16
2	Błażej	13	29	77:36
3	Kłoczew	13	29	42:18
4	Potworne Łosie	13	29	45:27
5	KP PSP Ryki	13	25	37:32
6	MKS Old Boys	13	22	44:24
7	Young Boys	13	19	29:48
8	WKS Iskra Swaty	13	14	31:44
9	MocniGas	13	13	32:43
10	NoName	13	13	30:52
11	WBKS	13	12	20:40
12	DoRyk Team	13	10	29:59
13	Amatorzy Stodom	13	9	29:44
14	Kokodżambo	13	4	16:61

Roztentegowywacze: Jakub Barszcz, Andrzej Kupiec, Kornel Koźlak, Michał Bliszczuk, Kamil Kujda, Jakub Głodek, Mikołaj Głodek, Patryk Kostyra, Bartłomiej Cuch, Damian Stachurski.

Kokodżambo: Bartosz Królik, Maciej Piotrowski, Jakub Głowienka, Michał Sergiel, Emil Iwanek, Piotr Kuchnio, Kacper Antolak, Jakub Walaszek, Adrian Wojtaś.

NASTĘPNA KOLEJKA (23.02., niedziela)

godz. 14:00 MocniGas - DoRyk Team
godz. 14:40 NoName - WBKS
godz. 15:20 KP PSPS - WKS Iskra Swaty
godz. 16:00 MKS Old Boys - Young Boys
godz. 16:40 Roztentegowywacze - Potworne Łosie
godz. 17:20 Błażej - Kłoczew

mp

Czarni lepsi od Mazowsza



Aż dziewięć goli padło w spotkaniu kontrolnym dwóch naszych drużyn.

Czarni Dęblin ograli 7:2 Mazowsze Stężycza.

CZARNI DĘBLIN - MAZOWSZE STĘŻYCZA 7:2 (5:0)

Bramki: Pielak x3, Osojca, E. Świątek, br. samobójcza, Szlendak, zaw. testowany II - Marczak x2.

Czarni: Gonet (31` Kępka, 61` Sikora) - zaw. testowany I, Moczulski, Zagożdżon, Szlendak, Olender, Lisowski, E. Świątek, Surmacz, Milde, J. Pielak, Ponadto grali: Cieślak, T. Pielak, zaw. testowany II, Cienkowski, Osojca, Zdunek, Napora.

W Puławach

W sobotę o godz. 17 piłkarze Czarnych Dęblin zmierzą się ze Zwolenianką Zwolen. Spotkanie odbędzie się na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Puławach.

mp

Ruch wygrywał z czwartoligowcem! Duże osłabienia w ekipie

Zespół Ruchu Ryki w zeszłym tygodniu rozegrał dwa mecze kontrolne.

Pod pełną kontrolą

W pierwszym z nich podopieczni Sebastiana Kozdrója pokonali 7:2 Sęp Żelechów, czyli zespół występujący w siedleckiej Klasie Okręgowej.

- Niby jako pierwsi straciliśmy gola, ale mieliśmy pełną kontrolę nad spotkaniem. Wypracowaliśmy sobie ogrom sytuacji. Cieszy to, że fajnie zaprezentowali się zawodnicy, którzy ostatnio grali trochę mniej - mówi opiekun lidera Klasy Okręgowej.

RUCH RYKI - SĘP ŻELECHÓW 7:2 (5:1)

Bramki: Bułhak 13`, 19`, Kryczka 26`, J. Wasilewski 36`, Woźniak 42`, Perekladov 66`, A. Piotrowski 67` - Dębowski 10`, Głodek 75`.

Ruch: Kałaska (46` Ozóg) -



Piłkarze Ruchu przegrali z czwartoligową Wilgą Garwolin, ale spisali się poprawnie

Nastalski, Gąska, Sz. Wasilewski (46` Łukjan), B. Piotrowski (46` Woźniak), Koźlak (46` Bajdziak), Kryczka (46` Rybicki), Perekladov, J. Wasilewski, Rafeld, Bułhak (65` A. Piotrowski).

Zaczęło się dobrze

Podsumowaniem minionego tygodnia był sparing z czwartoligowcem z Garwolina.

- Za nami ciężki mikrocykl. Mieliśmy dwa treningi z dużymi

obciążeniami oraz dwie gry kontrolne. Początkowo daliśmy się wyszaleć rywalom, ale później z każdą minutą mieliśmy coraz więcej do powiedzenia. Zastąpienie objęliśmy prowadzenie. Później

dokonałmy kilku zmian. Rywale potrafili skutecznie odpowiedzieć - dodaje Kozdrój.

Jedynego gola zdobył Jakub Wasilewski, który zabrał piłkę obrońcy i w sytuacji sam na sam pokonał bramkarza. - To było bardzo dobre granie z czwartoligowcem. Cieszy powrót po kontuzji Tomasza Kuchnio - mówi opiekun Ruchu.

WILGA GARWOLIN - RUCH RYKI 3:1 (0:0)

Bramki: Grot, Piesio, Rudzki - J. Wasilewski.

Ruch: Ozóg (46` Kałaska) - Kuchnio (55` Mateka), Łukjan, Nastalski (55` Sz. Wasilewski), Woźniak (60` Bajdziak), Koźlak, Kryczka (65` Łukasik), Perekladov (60` Rybicki), Gałązka, Rafeld (60` A. Piotrowski), J. Wasilewski.

Społe osłabienia

W meczu z Wilgą szkoleniowiec nie mógł skorzystać z kil-

ku ważnych zawodników.

Zabrakło: Bartłomieja Bułhaka, Bartosza Gąski, Kornela Głodki, Borysa Piotrowskiego, Kacpra Oleksiuka, Bartosza Woźniaka, Dawida Beczka.

W piątek pod balonem

Kolejny tydzień zostanie przygotowań zostanie zakończony meczem kontrolnym ze SportsMate 360.

Spotkanie odbędzie się w Miętnej na boisku ze sztuczną nawierzchnią (pod balonem). Początek starcia o godz. 19:30. Rywale to zespół złożony z zawodników spoza Polski, którzy przyjeżdżają do naszego kraju, by trenować pod okiem fachowców, a następnie próbować swoich sił w drużynach z różnych klas rozgrywkowych.

mp
RYK

Orlik z pucharem prezesa!

Osiem zespołów z rocznika 2012 i młodsi wzięło udział w Halowym Powiatowym Turnieju Piłki Nożnej o puchar prezesa Ruchu Ryki pod patronatem firmy Cemar.

W stawce zagrały ekipy: Mazowska Stężycza, Orlika Dęblin, Amatora Leopoldów-Rososz, Piekiełka Przykwa i Ruchu Ryki. Przed zmaganiem sportowym imprezę otworzył Paweł Ostrzyżek prezes firmy Cemar. Dekoracji dokonała Elżbieta Kuchnio - prezes Ruchu Ryki.

Najlepszą ekipą okazał się Orlik Dęblin, który w finale pokonał Piekiełko Przykwa 1:0. W finale pocieszenia spotkały się drużyny ze Stężyczy i z Ryki. Do wyłonienia zwycięzcy potrzebne były karne. Lepsza okazała się ta pierwsza drużyna.

W turnieju wzięło ponad 80 zawodników, z czego 42 z ekip gospodarzy. Każdy zawodnik otrzymał medal oraz nagrodę rzeczową, zaś wszystkie ekipy otrzymały dyplomy i nagrody sportowe.

Organizatorami turnieju byli: Paweł Warda, rodzice drużyny



Ruch I Ryki: Igor Oleś, Szymon Sikora, Adrian Strachota, Borys Majewski, Eryk Lasek, Paweł Cygan, Franciszek Tor, Sebastian Surmacz, Alan Majchrzak, Maciej Ostrzyżek
Ruch II Ryki: Antoni Skwarek, Hubert Wójcicki, Franciszek Piwoński, Barbara Olszak, Piotr Łukasiak, Mateusz Gruza, Mikołaj Włodarczyk, Bartosz Jancz, Marek Włodarczyk, Fabian Kisiel, Antoni Gogacz
Ruch III Ryki: Lena Szyszko, Franciszek Rybak, Adam Pomarkiewicz, Szymon Pomianowski, Kuba Buczek, Wojciech Bider, Kacper Buczek, Wojciech Kuźlik, Alicja Szulakowska, Jakub Romański, Antoni Chmielewski
Ruch IV Ryki: Jakub Grzegorzka, Kacper Jeżewski, Mateusz Marchlak, Paweł Cuch, Leon Ślęzak, Natan Bany, Szymon Filiks, Jakub Jabłoński, Piotr Maraszek, Filip Szlendak. Trener: Paweł Warda

młodzik młodszy oraz Rucg Ryki. Organizatorzy dziękują sponsorom: firmie Cemar, Las Odkrywców, PEPEK-SPORT hurtownia sportowa oraz Donacie Łukasiak - dyrektor Centrum Kultury i Sportu w Rykach oraz pracownikom Hali Sportowej w Rykach za pomoc w or-

ganizacji zawodów. Turnieju sędziowali zawodnicy Ruchu: Szymon Wasilewski, Szymon Stoń i Krzysztof Bukowski.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Orlik Dęblin
2. Piekiełko Przykwa
3. Mazowsze Stężycza

4. Ruch I Ryki
5. Amator Leopoldów-Rososz
6. Ruch IV Ryki
7. Ruch II Ryki
8. Ruch III Ryki

INDYWIDUALNE WYRÓŻNIENIA:

NAJLEPSZY STRZELCZAK: Alek-

sander Janiszek (Orlik Dęblin)
NAJLEPSZY ZAWODNIK:
Adam Kłusek (Piekiełko Przykwa)
NAJLEPSZY BRAMKARZ: Ra-

dosław Radosław (Mazowsze Stężycza)

mp

TRENER MA GŁOS



Paweł Warda
Ruch Ryki

Integracja. Orlik grał najlepiej

Zamierzenia były takie, aby w turnieju spotkały się drużyny z naszego powiatu. Chodziło o integrację drużyn, ale także promocję zdrowego trybu życia poprzez uprawianie piłki nożnej. Pod względem organizacyjnym było super, choć nie mnie to oceniać. Zastąpienie wygrała drużyna Orlika, która prezentowała najwyższy poziom, choć pozostałe ekipy też spisywały się poprawnie, co wpływało na duże emocje podczas meczów. Cieszy mnie to, że ponad 80 młodych osób aktywnie spędziła sobotni czas. Cieszy mnie jako trenera, że w moich drużynach zagrało 42 zawodników. Niektórzy mieli pierwszy raz możliwość brać udział w takim turnieju.



Orlik Dęblin: Szymon Krasuski, Kuba Dominiak, Aleksander Janiszek, Franciszek Marcinkowski, Mateusz Mazur, Piotr Ciesielski, Kacper Nawrotek, Mikołaj Oleszczuk. Trener: Cezary Adamski



Mazowsze Stężycza: Gabriel Zugaj, Mikołaj Kowalczyk, Maciej Bieryło, Wiktor Sępka, Piotr Świercz, Radosław Filipek, Jan Zabiegałowski, Szymon Grzęda, Filip Skotak, Alan Kujda, Damian Przychodzeń. Trener: Marcin Gajdziński



Amator Leopoldów-Rososz: Mateusz Filipek, Szymon Opaliński, Nikodem Szlendak, Adrian Całka, Antoni Kołodziejek, Dominik Młot, Ignacy Kujawski, Jan Kurzyp, Daniel Adamczyk. Trener: Radosław Kornas



Piekiełko Przykwa: Antoni Kwas, Adam Kłusek, Adrian Kiliszek, Cezary Polak, Antoni Kostyra, Michał Zawadzki, Kuba Korys, Bartosz Kustra, Bartosz Więckowski, Filip Warowny, Sebastian Sadrzak, Sebastian Polak, Maciej Jaśkaczek, Mikołaj Gruza. Trener: Piotr Mądry

Cienkowski: My dokładamy do grania w piłkę

Piłkarze Czarnych Dęblin marzą o powrocie do Klasy Okręgowej. Na półmetku rozgrywek zajmują trzecie miejsce. Do lidera z Końskowoli tracą sześć punktów. Do drugiej ekipy - Amatora Leopoldów-Rososz zaledwie „oczko”.

ROZMOWA Z Pawłem Cienkowskim, grającym wiceprezesem ds. sportu i marketingu Czarnych Dęblin
Jeszcze nie powiedzieliśmy ostatniego słowa

W Jak ocenisz pierwszą część sezonu w wykonaniu Czarnych Dęblin?

- Pierwszą część zmagani, wydaje mi się, że możemy zaliczyć do udanych. Zagraliśmy całkiem solidną rundę, przy czym mamy jeszcze sporo do poprawy. Trzecie miejsce w tabeli przy stosunkowo niewielkie stracie do lidera oraz drugiego miejsca pokazuje, że do końca możemy liczyć się w walce o awans. Naszym celem na półmetku rozgrywek była podium. Podałaliśmy wyzwaniu.

W Brak awansu będzie chyba sporą porażką?

- Jako zarząd przed sezonem przedstawiliśmy nasz cel, aby być w pierwszej trójce, również na koniec sezonu.

W Ale...

- Spokojnie. Fajnie byłoby awansować, ale trzeba mierzyć siły na zamiary. Z pewnością brak promocji nie będzie powodem do załamania, ale jeszcze nie powiedzieliśmy ostatniego słowa. Mamy młodą drużynę. Wielu z tych chłopców nigdy nie grało nawet w juniorach. Warto zwrócić uwagę, że w każdej kolejce w kadrze meczowej mamy nawet 12 młodzieżowców, a połowa z nich zaczyna mecz



Paweł Cienkowski jest grającym wiceprezesem Czarnych Dęblin (fot. Mariusz Jani)

od pierwszej minuty. Dla nich każdy sezon jest szansą na zdobywanie doświadczenia, które mam nadzieję, zapoczątkuje w przyszłości. W tym momencie kluczowe jest, aby chłopcy rozwijali się piłkarsko i nabierali pewności siebie, co w dalszej perspektywie przyniesie nam korzyści.

W Zdajecie sobie sprawę, że w rewanżach nie ma mowy o wypadkach?

- Jeśli chcesz grać o najwyższe cele, musisz zdawać sobie sprawę, że nie ma miejsca na błędy, tym bardziej w drugiej części sezonu. Każdy mecz będzie miał ogromne znaczenie, a potknięcie może kosztować nas kluczowe punkty. Jesteśmy w trakcie okresu przygotowawczego. Jesteśmy zdezorientowani, aby dobrze się przygotować do gry i podejść do rewanżów z maksymalnym zaangażowaniem i koncentracją. Mimo iż mamy młody zespół, będziemy w każdym spotkaniu walczyć do końca. Mamy do rozegrania trzynaście meczów. Przed nami trzynaście finałów.

W Czarni Dęblin...

- Czarni nigdy nie byli dla mnie tylko i wyłącznie klubem. Od małego tata Jacek prowadził

mnie na mecze. Wiedziałem, że to coś więcej niż tylko klub. Po latach spędzonych tutaj mogę stwierdzić, że społeczność związana z Czarnymi to pewnego rodzaju „rodzina”, która jest w sercu na całe życie. Obecnie znajduję się w ekipie w kilku rolach. Reprezentuję zarząd klubu i jestem zawodnikiem, ale także kibicem. Widzę z kilku stron, jak to wygląda. Jaka to pasja, hobby dla tych wszystkich, którzy jednoczą i wspierają klub. Budujemy relację na boisku, ale również poza nim. Czarni to nie tylko klub. To część naszego życia. Coś, co kształtuje nas nie tylko jako zawodników, ale także jako ludzi. Robimy coś dla wspólnego dobra. Każdy z nas wie, że możemy na siebie liczyć w trudnych chwilach.

W Piłka nożna to również pieniądze. Zdradzisz jakie macie premie za wygrane? A może normalne wypłaty?
- (Śmiech - przyp. red.). Myślę, że w końcu warto powiedzieć głośno o tym, jak funkcjonujemy. Od momentu reaktywacji każdy zawodnik płaci miesięczną składkę.

W Ile wynosi?
- 50 złotych.

W Co dalej?

- My jako zarząd na start wyłożyliśmy swoje pieniądze. Ponadto płacimy comiesięczną składkę w wysokości 100 zł. Gramy za darmo, dokładając do tego swoje pieniądze. Nikt nawet nie myśli, by otrzymać wynagrodzenie. Chwała zawodnikom, że są z nami i grają dla swojego miasta. Wielu z nich było kuszonych ofertami z innych klubów, gdzie mogliby dostać wynagrodzenie za to, że poświęcają swój czas. Jeśli mowa o pieniądzu, warto zwrócić uwagę, jakim wsparciem finansowym jesteśmy dotowani z Urzędu Miasta.

W Jakimi?

- Szkoda gadać. Warto popatrzyć na inne kluby z mniejszych ośrodków. Niektóre mają dofinansowania roczne na poziomie naszych z kilku dobrych lat. Jako zarząd musimy dwoić się i troić, często dokładać swoje pieniądze, aby po prostu funkcjonować i dawać radość kibiców.

W A „Cienki” ze zdolnego juniora stał się jednym z najstarszych w drużynie...

- Dziękuję, ale czas zdecydowanie za szybko leci. Czas spędzony w Wiśle Puławki zostanie



„Cienki” jako 16-latek pojechał na testy do II-ligowej Stali Stalowa Wola (fot. Mariusz Jani)

My jako zarząd na start wyłożyliśmy swoje pieniądze. Ponadto płacimy comiesięczną składkę w wysokości 100 zł. Gramy za darmo, dokładając do tego swoje pieniądze. Nikt nawet nie myśli, by otrzymywać wynagrodzenie

Mamy młodą drużynę. Wielu z tych chłopców nigdy nie grało nawet w juniorach. Warto zwrócić uwagę, że w każdej kolejce w kadrze meczowej mamy nawet 12 młodzieżowców, a połowa z nich zaczyna mecz od pierwszej minuty

Jeśli mowa o pieniądzu, warto zwrócić uwagę, jakim wsparciem finansowym jesteśmy dotowani z Urzędu Miasta

w głowie na zawsze. Poznałem tam wielu zawodników. Cała otoczka i atmosfera były nie do podrobienia, ale to już przeszłość. Fajna przeszłość.

W Sądziś, że mogłeś wycisnąć trochę więcej z przygody z piłką?

- Tak mi się wydaje, aczkolwiek jeszcze nie powiedziałem ostatniego słowa. Może gdybym podejmował w życiu piłkarskim inne decyzje, dzisiaj byłbym troszkę w innym miejscu. Mając 16 lat, otrzy-

małem propozycję testów w drugoligowej Stali Stalowa Wola. Wówczas miałem wizję wielkiego futbolu, która gdzieś się później zagubiła. Na obecną chwilę jestem w moim klubie, w Czarnych, ale też nie jestem jeszcze taki stary (śmiech - przyp. red.).

W Grasz w piłkę, a co robisz poza tym?

- Pracuję w wojsku w Radomiu. Jestem technikiem samolotu.

mp

Amator. W szatni padły ostre słowa

Wicelider Klasy A wreszcie wygrał.

Piłkarze Amatora Leopoldów-Rososz pokonali 7:1 przedstawicieli Klasy A z okręgu białskiego.

- Wiadomo, że wynik jest sprawą drugorzędną w okresie przygotowawczym, ale po dwóch wysokich przegranych liczyliśmy na dobry występ oraz zwycięstwo. W obu połowach zdominowaliśmy przeciwników, ale po pierwszej był remis. Wygrywaliśmy po trafieniu Bartłomieja Biłosa z dystansu, jednak



Dwie bramki dla Amatora zdobył Przemysław Polak (z prawej)

rywale szybko odpowiedzieli - mówi Wojciech Kryczka.

Szkoleniowiec Amatora przyznaje, że w szatni padły męskie słowa. - To poskutkowało. Otworzyliśmy worek z bramkami. Zdobyliśmy sześć goli, ale przy lepszej skuteczności mogliśmy trafić jeszcze kilka razy. Myślę, że pokazaliśmy się z dobrej strony na rywalu z tej samej klasy rozgrywkowej - dodaje.

W składzie zespołu zabrakło kilku zawodników, z Mateuszem Nakoniecznym na czele.

- Cieszy to, że bez naszego lidera klasyfikacji strzelców w Klasie A potrafiliśmy trafić do siatki i zrobiliśmy to aż siedmiokrotnie - kończy.

AMATOR LEOPOLDÓW - ROSOSZ - OLIMPIA OKRZEJA 7:1 (1:1)

Bramki: B. Biłos x2, P. Polak x2, Wałachowski, Łubianka, zaw. testowany I.

Amator: Magos - R. Imas, M. Imas, Pierńkosz, Łubianka, B. Biłos, Kupiec, Płusa, Wałachowski, Beczek, M. Biłos. Ponadto

grali: Gajownik, zaw. testowany I, Kalbarczyk, Kornas, P. Polak.

Z liderem

Kolejny mecz ekipy Amatora już w sobotę.

O godz. 17:00 podopieczni Wojciecha Kryczki zmierzą się z liderem Klasy B - KS-em Góra Puławska. Starcie z zespołem Marka Nowaka odbędzie się na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Puławach.

mp
RYK